Nr. 306 Piotrków — Tomaszów — Radomsko sobota 31 grudnia 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

# DZIENNIK NARODOWY

* * *

**RZĄD FRANCUSKI** oświadczył, iż nie życzy sobie pośrednictwa premjera Chamberlaina w swoim sporze z Włochami. Francja czuje się najwidoczniej dość silna, aby tę drażliwą sprawę załatwić sama. Ten wymowny dowód dobrego samopoczucia Francji budzi żywą radość w szeregach jej szczerych przyjaciół.

W odmowie Francji kryje się jednak jeszcze coś więcej. Trudno byłoby odnieść stąd wrażenie, że oświadczenie francuskie jest wyrazem... zaufania dla premjera Chamberlaina. Pośrednictwu Anglji zaufała przecież swego czasu bez zastrzeżeń Czechosłowacja. Jak na tem wyszła, wiadomo. Po doświadczeniach wrześniowych nie znajdzie się chyba na całym świecie państwo ani tak słabe, ani tak silne, któreby zdecydować się mogło na poddanie się arbitrażowi angielskiemu.

Tem bardziej, iż i w tym wypadku chodzi o posiadłości nie-angielskie, które Wielka Brytanja gotowa byłaby może także złożyć na ołtarzu — pokoju powszechnego... Któżby to mógł i chciał ryzykować.

Odmowa rządu francuskiego jest zresztą tem znamienniejsza, iż Francję łączą przecież z Wielką Brytanją stosunki sojusznicze bardzo bliskie, a o całkowitem uzależnieniu polityki zagranicznej Francji słyszy się przecież ciągle. Jest to zresztą pozatem krok świadczący o wielkiej mądrości dyplomacji francuskiej: sprawa konfliktu kolonjalnego mogłaby wystawić na szwank ów drogocenny sojusz angielsko-francuski i z tego też względu lepiej załatwić ją w cztery oczy. (n).

* * *

**HOLENDRZY** uchodzą słusznie za finansistów b. trzeźwych i realnych — taką samą opinję mają i Szwajcarzy. Jest w tych warunkach rzeczą b. znamienną, że właśnie grupa bankierów holenderskich i szwajcarskich zdecydowała się udzielić rządowi francuskiemu pożyczki w wysokości 6 i pół miljarda franków francuskich na lat 30 i 4 procent. Zarówno wysokość tej pożyczki, jak jej długi termin, jak wreszcie i jej niskie oprocentowanie — wszystko to świadczy dobitnie o olbrzymiem zaufaniu, jakiem w najbardziej trzeźwych ośrodkach finansowych świata cieszy się gospodarka Francji i polityka jej obecnego ministra skarbu.

Jest to objaw znamienny — i pouczający. Francja przechodzi dzisiaj przez okres poważnych trudności wewnętrznych i finansowych. Trudności te pewne ośrodki polityczne Europy skłonne są przeceniać i wyolbrzymiać. Odbija się to rykoszetem i na samopoczuciu Francuzów, u których — po raz pierwszy może w historji — przejawiać się dziś zaczyna jakiś niezrozumiały — kompleks mniejszości. Tylko tym właśnie niespodziewanym kompleksem wytłumaczyć można niefortunne próby wycofywania się Francji z całokształtu spraw europejskich. Pożyczka holendersko-szwajcarska powinna przekonać i Europę i Francję samą, iż Francja jest w Europie potrzebna i konieczna, i że sama Europa uczyni wszystko, aby jej utrudnić odwrót. Narazie na tę drogę wkroczyła Holandja i Szwajcarja. (n.)

## *W kilku słowach..*

— Przybył do St. Moritz na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy jugosłowiański premjer Stojadinowicz.

— Od tygodnia panują w całej Szwajcarji silne mrozy, dochodzące do 30 st. poniżej zera.

— Rząd Chile przyjął dymisję niemal wszystkich ambasadorów i posłów.

— Kierownik organizacyj pracy Rzeszy, dr. Ley, przybył na urlop wypoczynkowy do San Remo.

— Do państw Skandynawji przybyć ma w tyczniu niemiecki min. finansów hr. Schwerin von Krossigk, a nie dr. Schacht.

# NA PRZEŁOMIE LAT

## Słodycz i gorycz polskiej polityki zagranicznej

Koniec roku 1938 na całym świecie — a w każdym razie w całej Europie — **stoi pod znakiem polityki międzynarodowej.** W niemal wszystkich państwach europejskich najważniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej schodzą na drugi plan wobec chmur zbierających się na horyzoncie międzynarodowym. W niektórych państwach te zagadnienia międzynarodowe przesłaniają —a może tylko, jak w państwach totalnych, służą do przesłonięcia najbardziej drażliwych zagadnień z polityki wewnętrznej. Wszędzie w każdym razie panuje to powszechne i głębokie przekonanie, **iż rok 1939 może być rokiem decydujących wydarzeń na arenie międzynarodowej i że niejedno państwo europejskie w nadchodzącym roku będzie miało okazję — zdania egzaminu właśnie na tej arenie.** A że egzamin taki nie bywa nigdy łatwy ani prosty, koniec r. 1938 upływa w nastroju w każdym razie b. poważnym.

**Jakże na tem tle wygląda polska polityka zagraniczna?**

Min. Beck—słusznie—uważany jest za jednego z najbardziej małomównych ministrów spraw zagranicznych w Europie, z tej więc najbardziej autorytatywnej strony społeczeństwo polskie o zamiarach polskiej polityki zagranicznej, a zwłaszcza poglądach jej kierownictwa na wytworzoną obecnie sytuację polityczną i na dalszy rozwój wypadków, informowane nie jest.

Natomiast na podstawie różnych wynurzeń P. I. P. oraz ze strzępów informacyj pochodzących z t. zw. kół miarodajnych wynika jasno, iż **nasze M. S. Z. wytworzoną sytuację ocenia naogół optymistycznie.** Upojone jeszcze ciągle tem istotnie wielkiem zwycięstwem, jakiem było przyłączenie Zaolzia do Polski, a dalej pomyślna normalizacja stosunków polsko-litewskich i polsko-sowieckich, uważają **nasze czynniki miarodajne, iż zdały na piątkę egzamin przedewszystkiem z umiejętności przewidywania wypadków i sztuki do nich się dostosowywania** — wobec czego czują się całkowicie na siłach sprostać i temu wszystkiemu, co Europie i Polsce grozi w roku przyszłym.

Nawet też to, co szeroka opinja skłonnaby była uważać za cień na tym radosnym obrazie t. zn. sprawę naszej wspólnej granicy z Węgrami—nasze czynniki miarodajne skłonne są t e r a z raczej pomniejszać.

Jest rzeczą nader ciekawą zorjentować się, czy opinja polska podziela to tak pełne optymizmu zapatrywanie.

Podzielił je całkowicie „Ilustrowany Kurjer Codzienny", który w artykule Konrada Wrzosa dał **pean na cześć kierownika naszej polityki zagranicznej** i wyników przez niego osiągniętych. Wrzos pisze:

**Polityka płk. Becka wypośrodkowana jest między siłą i umiarem.**

**„Żyjemy w okresie dość szybkich przemian" — mówi min. Beck.**

**Polska do tych przemian dostosowała się i dlatego na przestrzeni ostatniego okresu mogła załatwić dwie ważne sprawy: uregulowała stosunki z Litwą i przywróciła Polsce Śląsk Zaolziański. Gdy Liga Narodów należy właściwie do gasnącego świata, a mapa Europy zmieniła się, Polska wykreśliła sobie pozycję kluczową. Oceniwszy realnie możliwości i rolę poszczególnych państw w okresie tych zmian głębokich, jakie zaszły, minister Beck sprawił, że Polska stała się jednym z najpoważniejszych czynników w świecie. „Polska prowadzi politykę samodzielną, Polska jest mocarstwem niezależnem" — powiedział mi Mussolini w rozmowie, której mi udzielił.**

**Dalszy ciąg na str. 2-ej.**

# Pogorszenie stanu zdrowia

## *ks. kardynała Kakowskiego*

Stan zdrowia ks. kardynała Kakowskiego w piątek 30 b.m. znowu się pogorszył.

Temperatura się wzmogła.

Dostojny chory przyjął w południe z rąk ks. arcybiskupa Galla Komunję Św.

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Watykanu:

„Wiadomość o chorobie Arcypasterza Warszawskiego Ks. Kardynała Kakowskiego wywołała zaniepokojenie i szczere współczucie nietylko u Ojca Św., który z czułością mówi o swym dawnym, drogim przyjacielu, ale także wśród wszystkich dostojników watykańskich, którzy stale zasięgają wieści o stanie zdrowia Jego Eminencji."

# Wojskowi angielscy w więzieniach

## Władze japońskie nie krępują się

TOKJO. 30.12. Agencja Domei donosi: **Władze japońskie uwięziły dwóch brytyjskich żołnierzy,** którzy przedarli się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia przez łańcuch japońskich posterunków policyjnych w Tiensinie, obrazili słownie oficerów japońskich, oraz znieważyli czynnie jednego cywilnego Japończyka. Pertrakcje między władzami japońskiemi i brytyjskiemi w sprawie wypuszczenia zatrzymanych, trwają.

TOKJO. 30.12. Agencja Domei donosi: **Japońska policja morska aresztowała brytyjskiego kapitana marynarki, 2-ch oficerów oraz 43 chińskich członków załogi statku brytyjskiego „Hannah Moller",** należącego do towarzystwa okrętowego Moller w Szanghaju.

Statek wszedł na terytorjalne wody japońskie w pobliżu Sziogama na wschodniem wybrzeżu Hokhaido i zawinął do portu, do którego wejście statkom cudzoziemskim jest zakazane.

Nazwa portu nie jest w komunikacie wymieniona. Kapitan statku oświadczył, iż został na pełnem morzu zaskoczony przez burzę, skutkiem czego zmuszony był do szukania schronienia w najbliższym porcie.

## PRACA PENELOPY

### Kryzys i kontratak totalizmu

**(Patrz artykuł wstępny na str.3)**

# *Zatarg o prawo azylu*

## Topór kata—Los emigrantów Niemców w Czecho-Słowacji

**Peter Forster** — nazywał się robotnik niemiecki, którego rząd nowej Czechosłowacji **wydał rządowi Rzeszy.** Natychmiast po przewiezieniu przez granicę niemiecką Forstera osadzono w więzienia w Weimarze i w trzy dni potem **ścięto go toporem.**

Peter Forster znajdował się w granicach Czechosłowacji już od maja 1938 r. i rząd niemiecki od tego czasu parokrotnie domagał się od rządu praskiego jego wydania. Żądanie to — aż do czasu kryzysu wrześniowego — spotykało się zawsze ze stanowczą odmową. Ówczesny minister sprawiedliwości republiki czechosłowackiej, p. Derer, uznał bowiem Forstera za **przestępcę politycznego** i na tej zasadzie uważał, iż w stosunku do niego obowiązuje **święte prawo azylu** — tem bardziej, iż wiadomo było, że Forstera na gruncie niemieckim czeka bezapelacyjnie śmierć. Sprawa Forstera znana była zresztą na całym świecie, tak, iż **odważna decyzja rządu praskiego spotykała się wszędzie z powszechnem uznaniem.**

Po kryzysie sudeckim, rząd niemiecki ponowił swe żądanie wydania Forstera. — **Nowy czechosłowacki minister sprawiedliwości nie czuł się już widocznie na siłach wytrwania na stanowisku,** zajętem przez swego poprzednika. Forster został uznany za zwykłego przestępcę kryminalnego, **wydany Niemcom i stracony.**

×

W historji Europy powojennej tragiczna historja Forstera jest **pierwszym bodaj tego rodzaju wypadkiem.**

Nawet w okrutnych czasach dzisiejszych nie zdarzyło się dotąd, aby jedno państwo wydało drugiemu przestępcę politycznego. **Nie wydali przecież Czechom Niemcy ani jednego Niemca z Sudetów,** którego Czesi oskarżali o zdradę, ani też ci sami Niemcy nie wydali przedtem istniejącej jeszcze Austrji żadnego z działaczy narodowo - socjalistycznych, z których niejeden miał na sumieniu więcej śmierci, niż owo tragiczne zabójstwo, popełnione przez Forstera.

To, że rząd czeski zgodził się w tych warunkach na wydanie Forstera władzom niemieckim, dowodzi coraz dalej postępującej **zależności Czechosłowacji od Niemiec.**

Według depesz, które nadeszły z Pragi, **rząd niemiecki zażądał w formie ultymatywnej wydania przez rząd czechosłowacki wszystkich przebywających jeszcze w Czechosłowacji emigrantów politycznych z Niemiec i Austrji.**

**(Dalszy ciąg na str. 2-ej)**

Wesoły Sylwester w restauracji

# Na przełomie lat

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wywody p. Wrzosa natrafiły jednak na poważny sprzeciw — przedewszystkiem ze strony redaktora „Słowa" wileńskiego, p. Stanisława Mackiewicza-Cat'a.

**Niestety, — pisze p. Mackiewicz — p. Wrzos, pomimo całego swego talentu i obfitej dokumentacji, którą mu musiał dostarczyć ktoś blisko stojący ministerstwa spraw zagranicznych, nie potrafił odpowiedzieć na zarzuty, które stawiam naszej polityce zagranicznej. Nie potrafił uzasadnić, że Zaolzie i Litwa, to nietylko korzyści gospodarcze, lecz i sukcesy polityczne, a nie porażki polityczne. Nie zaznajomił nas także ze swoim poglądem dlaczego ta triumfalna polityka ministra Becka kończy rok obecny bez załatwienia sprawy Rusi Karpackiej w myśl życzeń polskich, zakańcza go wzmagającym się antagonizmem węgiersko-rumuńskim, rozejściem się linji politycznej Rumunji i Polski, rozluźnieniem się kooperacji politycznej włosko-polskiej, wreszcie całą gamą nastrojów, pogłosek i niepokojów w sprawie ukraińskiej polityki niemieckiej.**

**Jedno musimy naszemu ministerstwu spraw zagranicznych przyznać, to świetną zanjomość techniki propagandy wewnętrznej. Na Nowy Rok gotowi jesteśmy życzyć temu resortowi, aby potrafił tak manewrować opinją zagraniczną, jak umie manewrować opinją w Polsce.**

Trzeba przyznać, iż wszystkie te wątpliwości, które nurtują p. Mackiewicza, **wszystkie słabe punkty naszej polityki zagranicznej**, jakie w swym artykule wymienia — są właśnie temi, które szczególnie niepokoją naszą opinję publiczną, to też artykuł ten spotka się napewno z dużym oddźwiękiem.

Niezupełnie natomiast podziela obawy p. Mackiewicza **„Czas"**. W artykule zatytułowanym **„Dwa błędne kierunki"** p. (jm) usiłuje wysnuć pewną syntetyczną ocenę naszej polityki zagranicznej, przyczem jako dwie przesłanki do wyciągnięcia tego wniosku służą mu z jednej strony poglądy prof. Strońskiego, którego p. (jm) uważa za nieugiętego zwolennika „jak najściślejszej współpracy z Francją", z drugiej zaś poglądy p. Mackiewicza, którego uważa za niemniej nieugiętego zwolennika sojuszu polsko-niemieckiego, skierowanego przeciwko Rosji.

Streściwszy w ten sposób poglądy tych dwóch antagonistów, p. (jm) pisze:

**fakt, że polityka polska utrzymując swe zobowiązania sojusznicze wobec Francji potrafiła się wyswobodzić z pod jej kuratelі, a z drugiej strony, że normalizując stosunki z Niemcami zdołała się ustrzec od zależności, w jaką wpadła dzisiejsza polityka czeska, zapisujemy bezwzględnie na jej credit.**

„Robotnik" natomiast nie ocenia bynajmniej tak samo — optymistycznie tej właśnie „niezależności" polskiej polityki zagranicznej od naszych bezpośrednich sąsiadów zachodnich. Wręcz przeciwnie: red. Mieczysław Niedziałkowski w artykule p. t. **„Polityka pionu"** pisze:

**Czas postawić kropki nad „i". Polityka Ministerstwa Spraw Zagranicznych Państwa Polskiego w ciągu paru lat ostatnich, podtrzymując zasadniczo koncepcję samodzielności zupełnej poczynań własnych, — przechyliła jednak „pion" ku sąsiadowi zachodniemu i osłabiła jednocześnie więzy, łączące nas z Zachodem prawdziwym. W tych warunkach „polityka pionu" przestała właściwie istnieć. Przeobraziła się w rodzaj „przyjaznego poparcia" dla niektórych minionych posunięć „Trzeciej" Rzeszy. Posunięcia te przyniosły „Trzeciej" Rzeszy — wiele korzyści, a Polskę postawiły w obliczu... wielu trudnosci i niebezpieczeństw. Trudno wymagać, by rezultaty ogólne, osiągnięte dotychczas, budziły w opinji polskiej duży zachwyt.**

Na zakończenie obfitego materjału, który, jak widzimy, jest dość skrajnie różnorodny — a daleki jest przytem, **poza drobnemi wyjątkami, od oficjalnego optymizmu dzisiejszego,** warto przytoczyć niezmiernie interesujący głos konserwatywnego „Dziennika Poznańskiego", który informuje o tem, iż Węgry zrzekły się już całkowicie myśli o Rusi Podkarpackiej:

**Po stronie węgierskiej — pisze „Dziennik Poznański" — dostrzegamy bardzo istotną zmianę. Równocześnie z wyjazdem min. Ciano z Budapesztu prasa węgierska przestała wogóle interesować się sprawą Rusi Podkarpackiej. Skwapliwie dotąd notowane informacje z Huszt zniknęły zupełnie ze szpalt dzienników węgierskich. Nie mamy żadnych podstaw do przypuszczenia, że rząd węgierski zrezygnował z opanowania Rusi Podkarpackiej, ale wolno nam z pewnych objawów w prasie przypuszczać, że tak się właśnie stało. Wolno przypuszczać, że hrabia Csaky uległ hrabiemu Ciano inspirowanemu z kolei przez min. Ribbentropa. Teraz min. Csaky pojedzie do Berlina, aby złożyć zapowiedzianą wizytę i będzie fetowany conajmniej jako trzeci partner osi. Czy tak jest istotnie, tego nie wiemy jeszcze w tej chwili zwłaszcza, że najwięcej do powiedzenia na ten temat będzie miał kanclerz Hitler, względnie Mussolini. Obecnie kanclerz przebywa w swej samotni w Berchtesgaden, a Mussolini z zapałem oddaje się sportowi narciarskiemu w swej rezydencji Rocca della Caminate. Gdy się wakacje skończą może dowiemy się czegoś więcej.**

Sprawa ta nie jest oczywiście bezpośrednią oceną polskiej polityki zagranicznej, łączy się jednak z nią tak ściśle — iż warto może było na zakończenie zacytować i ten znamienny głos.

Można szukać wróżb i horoskopów na przyszłość dla kierownictwa naszej polityki zagranicznej w zacytowanych opinjach. Przychodzi wówczas na myśl znana scena z „Dziadów", w której mówi się, że kto nie zaznał goryczy, nie zazna słodyczy...

W cytowanych przez nas głosach jest słodycz z goryczą w różnych dozach zgromadzona.

N.

# W sojuszu z Polską

## Exposé nowego ministra spraw zagr. Rumunji

Minister spraw zagranicznych Rumunji Gafencu, wygłosił przez radjo expose w sprawie polityki zagranicznej.

Polityka zagraniczna Rumunji — mówił — rozwija się pod przewodnictwem króla. Rumunja wierzy, iż pokojowe dążenia ludzkości mogą być zrealizowane w drodze współpracy międzynarodowej i śledzi z zainteresowaniem i sympatją wszelkie wysiłki, mające na celu zbliżenie pomiędzy mocarstwami zachodniej i środkowej Europy.

**Rumunja będzie kontynuowała politykę sojuszu z Polską.**

Następnie min. Gafencu podkreślił przyjazne stosunki, łączące Rumunję z Czechosłowacją, oraz wszechstronną współpracę ze sprzymierzoną Jugosławją.

Polityka rumuńska opiera się również na pakcie bałkańskim z Turcją i Grecją, z któremi łączy Rumunję wspólność poglądów na sprawę trwałości obecnego porządku rzeczy w Europie południowo - wschodniej.

Z Sowietami Rumunja pragnie utrzymywać pokojowe stosunki dobrego sąsiedztwa, wzmocnione przez pokojowe protokóły i pakty, oraz konwencję, określającą pojęcie napastnika.

Co się tyczy zgadnień mniejszościowych, to Rumunja zwróci się do mocarstw kolonjalnych o ułatwienie pokojowego i trwałego rozwiązania zagadnienia żydowskiego w drodze zwiększenia możliwości emigracyjnych.

**Rumunja spełnia swe zobowiązania na podstawie absolutnej niezależności i integralności terytorjalnej, na której pogwałcenie nie pozwoli żaden Rumun.**

**Zwalczając obce ideologje, Rumunja zwalcza jednocześnie wszelką interwencję zewnętrzną** w przekonaniu, że obrona niezawisłości przeciwko wpływom zagranicznym stanowi obronę pokoju przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

# „Jupiter" gen. Franco zatonął

## Bitwa morska w Gibraltarze

LONDYN, 30.12. Dnia 27 sierpnia rządowy kontrtorpedowiec hiszpański „Jose Luiz Diez", był w cieśninie gibraltarskiej zaatakowany przez krążownik floty gen. Franco „Canarias" i odniósł poważne uszkodzenia.

„Jose Luiz Diez" schronił się wówczas do portu w Gibraltarze, gdzie odbył się remont. Dziś w nocy kontrtorpedowiec usiłował przedostać się ku Walencji.

Gdy jednak wypłynął z portu gibraltarskiego, czekające nań od miesięcy okręty wojenne gen. Franco otworzyły ogień.

**Kontrtorpedowiec najechał na okręt floty gen. Franco „Jupiter", który odrazu zatonął.** Niemniej silnie ostrzeliwany przez krążownik „Canarias" i inne jednostki, **„Jose Luiz Diez" zmuszony był schronić się z powrotem na wybrzeże gibraltarskie.** W odległości 50 mtr. od brzegu okręt osiadł na mieliźnie.

W czasie walki z krążownikiem „Canarias" kontrtorpedowiec stracił 7 zabitych i 11 rannych marynarzy. Wszyscy ranni zostali natychmiast odesłani na ląd i umieszczeni w szpitalu w Gibraltarze.

LONDYN, 30.12. Agencja Reutera donosi z Walencji, że **statek brytyjski „Mirupanu" został dziś popołudniu zaatakowany** przez nieznanego pochodzenia samolot.

Jedna z rzuconych bomb trafiła statek powodując dosyć poważne uszkodzenia.

# Ataki na Barcelonę i Madryt

SALAMANKA, 30.12. **W obszarze Balaguer wojska gen. Franco posunęły się o dalsze 4 klm. wgłąb ugrupowania przeciwnika,** zajmując 4 pasma wzgórz na odcinku północnym oraz m. Granadella. Na odcinkach Balaguer i Seros wojska gen. Franco wzięły do niewoli przeszło 1500 jeńców.

Po zajęciu Benavente de Tremp, wojska gen. Franco zajęły cały masyw górski Sierra Mosquera. Również zajęty został szczyt Montero. Wojska gen. Franco strąciły 7 samolotów przeciwnika.

Samoloty gen. Franco bombardowały wczoraj Kartagenę i Barcelonę, oraz szereg miejscowości katalońskich na południe od Barcelony.

Najcięższe walki toczyły się o m. Granadella oraz górę San Anton (6 km. na północny wschód od Granadella). Z Granadella szosa prowadzi do Borjas Blancas, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk barcelońskich, dlatego też na tym kierunku wojska gen. Franco napotkały na najsilniejszy opór. Natarcie trwa.

MADRYT, 30.12. **Artylerja powstańcza bombardowała ubiegłej nocy niezwykle gwałtownie przedmieścia Madrytu.**

PARYŻ, 30.12. Dowódca armji republikańskiej gen. Miaja przyjął w swej siedzibie przedstawicieli prasy i złożył im następującą deklarację o sytuacji wojennej:

Nieprzyjaciel rozpoczął ofenzywę na froncie zachodnim. Szuka ostatecznego sukcesu, którego nie znajdzie. Ofenzywa jest bronią o dwóch końcach. W istocie bowiem, jeżeli triumf jest trudny, to klęska bardzo możliwa wobec oporu armji republikańskiej.

Miaja kończy deklarację, oświadczając, że nic nie złamie żelaznej woli oporu Hiszpanji Republikańskiej.

Według informacyj prasy paryskiej, **pierwotny plan naczelnego dowództwa wojsk powstańczych opanowania nagłym rzutem strategicznie ważnych pozycyj i zmuszenia wojsk republikańskich do kapitulacji nie powiódł się. Ofenzywa powstańcza utknęła w miejscu.**

W ogniu republikańskiej broni przeciwpancernej, atak powstańców załamał się. Znaczna ilość czołgów zaległa pole walki i dostała się w ręce wojsk republikańskich.

# Zatarg o prawo azylu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

**Rząd praski odmówić miał spełnienia tego żądania.**

Informacje te potwierdzają depesze z Londynu. Z depesz tych wynika, że jako powód odmowy, udzielonej przez Czechosłowację Niemcom, rząd praski podał fakt, że wydany w ręce niemieckie zbieg z obozu koncentracyjnego, Forster, który schronił się do Czechosołwacji, został skazany na śmierć.

Rząd niemiecki przyrzekł Pradze, że Forstera nie skaże na śmierć. **Praga uważa egzekucję na Forsterze za złamanie obietnicy przez Berlin.**

Jednocześnie jednak rząd praski zalecił emigrantom jaknajszybsze opuszczenie Czechosłowacji, zaznaczając, że nie może wziąć odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo.

Gdyby tak było, świadczyłoby to, że Czechosłowacja liczy się z możliwością dalszego ulegania żądaniom Berlina.

×

Peter Forster był w okresie poprzedzającym zamach narodowo - socjalistyczny czynnym socjalistą i w związku robotniczej młodzieży socjalistycznej pełnił obowiązki kasjera. Po objęciu władzy przez narodowych socjalistów został aresztowany i **oskarżony o zdradę najwyższą.** Skazany na półtora roku więzienia, odcierpiał karę, został jednak niebawem ponownie aresztowany wraz z grupą swych towarzyszów. Tym razem sprawa jego nie została wniesiona do sądu: Forster został wraz z towarzyszami umieszczony w obozie koncentracyjnym, skąd wywieziono go po to tylko, aby go przewieźć do innego. Cierpienia jego były straszliwe. Kiedy wreszcie w lipcu 1937 r. został się do znanego z okrutnego traktowania więźniów **obozu koncentracyjnego w Buchenwald pod Weimarem,** cierpliwość jego wyczerpała się wreszcie. Wraz ze swym towarzyszem niedoli, Bargatzkim, **postanawiają uciec.** Przy pierwszej nadarzającej się okazji wprowadzają swój plan w życie. Ich próba ucieczki zostaje zauważona — w ostatecznej rozpaczy uderzeniem żelaznej łopaty **zabijają strażnika.**

Przez cztery dni błądzi Forster po lasach i polach i dostaje się wreszcie **do Czechosłowacji,** podczas, gdy jego towarzysz zostaje ujęty i natychmiast ścięty. On sam znosi cierpliwie więzienie czeskie, drżąc tylko na myśl, iż może być wydany Niemcom. Kiedy w lipcu tego roku odwiedził go w więzieniu korespondent „Daily Heraldu", Forster tłumaczył mu, iż **zabił w obronie koniecznej, doprowadzony do ostatecznej rozpaczy** i że śmierci owego wartownika ani nie pragnął, ani się też do niej nie przygotowywał.

Przewieziony do Niemiec — potraktowany tam **został z całą niemiecką bezwzględnością.**

## Retorsja władz polskich

### Otton Ulitz bez paszportu

Niedawno, władze niemieckie odebrały paszport zagraniczny znanemu działaczowi polskiemu na Śląsku Opolskim p. Arce Bożkowi, uniemożliwiając mu przekraczanie granicy polskiej za przemówienie polskie na pogrzebie ks. Koziołka.

Obecnie władze polskie odebrały paszport kierownikowi Volksbundu, Ottonowi Ulitzowi, tak, iż nie będzie on również mógł wyjeżdżać z Niemiec do Polski.

## Poganie w stolicy

### Obrząd t. zw. „objaty"

Od pewnego czasu ukazuje się w Warszawie czasopismo „Zadruga", propagujące wzorowane na narodowym socjaliźmie teorje antychrześcijańskiego poganizmu.

**W dniu wigilijnym grupa „Zadrugi" urządziła w Warszawie po raz pierwszy obrzęd t. zw. „Objaty", starosłowiańskiej uroczystości przełamania dnia z nocą, poświęcony czci zmarłych przodków.**

„Uroczystość" wypełniły obrzędy starosłowiańskie. W lokalu przybranym bogato zielenią (w miejsce choinki) nastąpiło usunięcie „czarnego boga" — przez Światowida, syna Swaroga (boga Słońca).

Zebrani odtańczyli taniec Kupały, zakończony symbolicznem spaleniem Jehowy. W czasie uroczystości czytano rozprawy, dotyczące mitologji starosłowiańskiej.

Pito tylko miód.

„Zadruga" ma zamiar wskrzesić w ciągu roku inne obrzędy starosłowiańskie.

## Zatarg o humorystykę

### Iran zrywa z Francją

PARYŻ, 30.12. Ministerstwo spr. zagr. ogłosiło następujący komunikat:

Ogłoszenie w dniu 2 grudnia b. r. w dziennikach „Petit Parisien" i „Excelsior" **sprawozdania z wystawy kotów perskich oraz pewna gra słów, użyta przez jedno z pism humorystycznych, wywołały w Iranie gwałtowną kampanję prasową przeciwko Francji.**

Poseł francuski w Teheranie otrzymał instrukcję udzielenia władzom irańskim wyjaśnień, mogących zapobiec nieporozumieniu, które opublikowanie tych artykułów wywołało w irańskich kołach dworskich. **Rząd Iranu zdecydował się niemniej jednak nagle w dniu 28 grudnia zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.**

## Spokojna likwidacja komunistów

### w Czecho-Słowacji

PRAGA, 30.12. Likwidacja partji komunistycznej Czechosłowacji odbyła się w całkowitym spokoju. **Posłowie komunistyczni opuścili parlament i opróżnili zajmowane przez partję pokoje jeszcze przed doręczeniem formalnego zawiadomienia o rozwiązaniu partji.**

Również radni komunistyczni opuścili ratusz praski. Fundusze partji zostały zabezpieczone przez władze, zaś biura partyjne opieczętowane przez policję.

## Zakaz języka ukraińskiego

### w granicach Węgier

Z Pragi donosi „I. K. C.", że według doniesień z Budapesztu, **władze węgierskie wydały zakaz posługiwania się językiem ukraińskim** na obszarach, które na mocy decyzji wiedeńskiej konferencji arbitrażowej przypadły Węgrom.

Zakaz ten wydany został celem stłumienia w zarodku propagandy, jaką usiłowali uprawiać na tych obszarach agenci ukraińscy.

## Fala 30-stopniowych mrozów

### ogarnęła Szwajcarję

Od tygodnia panują w całej Szwajcarji silne mrozy, **dochodzące do 30 stopni poniżej zera** w wyżej położonych miejscowościach. Niektóre rzeki i jeziora zamarzły.

**— Generał Franco przesłał rządowi brytyjskiemu notę, w której precyzuje swe poglądy na sprawę odszkodowania dla armatorów brytyjskich za uszkodzenia, odniesione przez ich statki podczas bombardowania lotniczego na wodach hiszpańskich.**

# PRACA PENELOPY

## Kryzys i kontratak totalizmu

Jutro omówimy nieco obszerniej nasz dorobek w roku, którego ostatni dzień dziś przypada.

Dziś chcemy zwrócić uwagę na pewną, dość zasadniczą przemianę, jaka w tym roku się zarysowała.

Parę dni temu jedno z pism zwróciło się pod naszym adresem z taką apostrofą: walczycie z totalizmem, **a nie widzicie, że główne niebezpieczeństwo grozi nie ze strony pewnych komórek Ozonu,** nie ze strony „Zaczynów" etc.; wrogiem Nr. 1 jest totalizm administracyjny; jego symbolem jest zaś postać wojewody Grażyńskiego, który podporządkowuje swej dyrektywie wszystkie, najdrobniejsze nawet przejawy życia śląskiego.

Ocena ta nie jest słuszna o tyle, że **wiemy i widzimy.**

Mało jest pism w Polsce, któreby w tym stopniu, co nasze, zwalczały tendencje, określane mianem **totalizmu administracyjnego;** tendencje, które w praktyce przejawiają się w postaci przerostów biurokratyzmu, interwencjonizmu, etatyzmu, i których bronią jest **nie ustawa, ale okólnik, nie sąd, ale Bereza.**

Jeżeli zaś w ostatnich czasach ostrze naszego ataku zwróciło się raczej ku tym tendencjom totalnym, które wychodzą ze strony **nie administracji, ale różnych „kierowanych zespołów", „hierarchicznych komórek", „Zaczynów" etc.,** to dla prostego powodu.

Mianowicie, sądzimy, że niema narzędzia równie kruchego, jak totalizm biurokratyczny. Zwłaszcza w tej formie, w jakiej występuje on w Polsce, gdzie niedostatek ludzi o prawdziwie wysokich kwalifikacjach administracyjnych jest szczególnie rażący. Twórcze osiągnięcia takiego totalizmu muszą być znikome. I im bardziej tych twórczych osiągnięć potrzeba, **tembardziej oczywistą się staje konieczność odrzucenia niedoskonałego narzędzia** i oparcia postępu na inicjatywie nie biurokratycznej, ale społecznej, **nie na urzędniku, ale na obywatelu.**

Wydaje nam się, że właśnie rok 1938, który przyniósł z sobą zrozumienie konieczności wielkich osiągnięć w różnych dziedzinach, przyniósł również **załamanie wiary w skuteczność biurokratyczno - totalnego narzędzia.**

I to nietylko w szerokich kołach społeczeństwa, gdzie wiary tej nigdy nie było.

Takie fakty, że ze strony czynników rządowych wychodziły w roku 1938 inicjatywy, zmierzające do wciągnięcia do pracy dla państwa szerokich kół społecznych; że potrzebie **współdziałania ze społeczeństwem, a nie dyrygowania niem dawali wyraz ludzie, stojący na szczytach administracyjnego aparatu;** że ostatnio np. zarówno wicepremjer Kwiatkowski, jak minister Roman z takim naciskiem podkreślili fakt, że pęd do posad w Polsce ustępuje miejsca pędowi do samodzielnych zajęć zawodowych, i że tylko ta droga — droga wyzwolenia człowieka — wiedzie do lepszej przyszłości; — takie i wiele innych jeszcze zjawisk zdają się świadczyć, że **totalizm administracyjny przechodzi kryzys również na szczytach hierarchji państwowej,** niosąc z sobą zapowiedź rozluźnienia biurokratycznych pęt, paraliżujących indywidualną i społeczną inicjatywę.

Na tle tej ewolucji, której zarysy zdają się być jednym z najważniejszych symptomów naszej rzeczywistości w 1938 roku, tem większym niepokojem musi napawać **totalny kontratak:** prowadzony nie od góry, ale od dołu i raczej wbrew górze; niosący z sobą tendencje stotalizowania społeczeństwa pod batutą nie administracji, ale „czynników", „komórek", „zespołów" etc., **mających być rzekomo emanacją tegoż społeczeństwa.**

Nie wierzymy w powodzenie tego kontrataku w Polsce. Droga totalizmu administracyjnego nie zaprowadziła nas daleko. **Nie zaprowadzi nas daleko również droga totalizmu społecznego.** A przeciwko tej ostatniej występujemy dlatego tak gorąco, że na pierwszej drodze **doszliśmy niemal do kresu wędrówki:** posuwać się naprzód jest już trudno; pozostaje tylko odwrót. Natomiast druga droga — totalizowania społeczeństwa od wewnątrz — jest drogą nową; i sporo czasu mogłoby upłynąć, zanim doszlibyśmy do wniosku, na podstawie smutnych doświadczeń, że i ona prowadzi na manowce.

Wiele znaków wskazuje zaś na to, że w naszych warunkach, **gdzie pochód totalizmu społecznego odbywa się w atmosferze zamętu ideowego,** kresem tej podróży byłoby nie co innego, jak tylko **nowa forma biurokratycznej wszechwładzy.**

Nie można się też dziwić, że tym czynnikom rządowym, które zdają sobie sprawę z niszczących skutków tej wszechwładzy, nie uśmiecha się przędzenie dalszych jej nici, wzorem Penelopy, na ozonowych wrzecionach.

**M. K.**

## W świetle prasy

### Naczelne problemy życia polskiego

Na łamach tygodnika **„Kronika Polski i świata"** ukazał się wywiad z wicepremjerem Kwiatkowskim o zadaniach współczesnej Polski. Wicepremjer formułuje te problematy tak:

**„a) wzmocnienie sił obronnych, b) rozbudowa gospodarcza, c) zjednoczenie polityczne Polaków. Te trzy problematy nie dadzą się zhierarchizować w sposób szablonowy; wszystkie one są bardzo ważne i równocześnie muszą być realizowane. Hierarchizować można i należy jedynie zadania realizacyjne wewnątrz tych grup zagadnień."**

Wicepremjer wbrew opinji pesymistów jest zdania, że

**„posuwamy się stale naprzód na wszystkich trzech frontach."**

### O ordynacji wyborczej

Profesor Stanisław Głąbiński na łamach lwowskiego **„Słowa Narodowego"** występuje przeciw zwlekaniu z reformą sejmowej ordynacji wyborczej. Prof. Głąbiński chciałby pozbawić praw wyborczych wszystkie te grupy ludności, które

**„z założenia i z natury programów politycznych nie są wierne Rzeczypospolitej, bo podlegają rozkazom i instrukcjom swoich własnych najwyższych instancyj w rozmaitej formie."**

Poza tem stanowiskiem prof. Głąbiński wskazuje, że

**„Na główną wadę obowiązującej ordynacji położył już nacisk duchowy jej twórca, b. premjer Sławek, a to na zgromadzenia okręgowe, które „ustalają" listy kandydatów na posłów w każdym okręgu. To „ucho igielne" jest dla szanujących się wyborców nie do zniesienia. Ale co ważniejsza, jest ono niezgodne z konstytucją kwietniową, — która w artykule 32-im postanawia: Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem, tajnem, równem i bezpośredniem. Nie można przecież prawa głosowania uważać za równe, ani bezpośrednie, jeżeli jakieś odrębne od wyborców kolegjum narzuca im zgóry kandydatów do głosowania."**

### Zbliżenie polsko-sowieckie

Według informacji **„Dziennika Ludowego":**

**„Wiadomości zagraniczne, według których deklaracja polsko - sowiecka ma być wstępem do bardziej zdecydowanego zbliżenia politycznego i wersje, zapowiadające wizytę Litwinowa w Warszawie, oraz pogłoski o nowych propozycjach, które miał przywieźć z Warszawy polski ambasador w Moskwie, p. Grzybowski, zostały w swoim czasie zdementowane. Mimo to jednak odnosi się wrażenie, że oficjalne sprostowania rosyjskie są mniej stanowcze od polskich. Wiadomo, że obecnie w Europie ewolucje następują szybko i że to, co się wydaje dziś nieprawdopodobnem, może jutro zmienić swój charakter."**

Oprócz tych ogólnych wiadomości o zbliżeniu polsko-sowieckiem, komunikat cytowany donosi, że poza przywróceniem ekspressu Kijów — Szepietówka — Zdołbunów, o czem było już wiadomo:

**„rząd sowiecki zgodził się przywrócić cmentarz polski w Kijowie, który został zburzony i na którego miejscu wznosi się obecnie cukrownia. Groby polskie zostaną zgrupowane na nowym terenie. 6 obywateli polskich, przeważnie Żydów, znajdujących się w więzieniach sowieckich, zostanie odstawionych do granicy."**

### A więc z kim?

W **„Gazecie Polskiej"** znalazły wczoraj miejsce rozważania p. Z. S. o trzech rodzajach państw. Państwa w Europie podzielił autor na trzy grupy: pierwsze — totalne, drugie — demokratyczne; Polska znalazła się w trzeciej grupie, którą autor tak określa:

**„grupa trzecia państw europejskich, z Polską na czele, wykształciła albo kształtuje specyficzny typ ustroju autorytatywnego, który jest wyrazem z jednej strony ich wewnętrznej jedności politycznej, a z drugiej odpowiada tym zadaniom, które różnorodność problemów etnicznych, religijnych i cywilizacyjnych stawia przed niemi do spełnienia."**

Trudno powiedzieć, aby określenie „trzeciej grupy" było jasne dla wszystkich.

### Mandaty dla „Ozonu"

**„Pielgrzym"** pelpliński podaje jak prasa ozonowa fabrykuje mandaty ozonowe dla statystyki. Oto wymowny przykład z Kartuz:

**„W Kartuzach nie istnieje wogóle OZN. Przed wniesieniem listy Stron. Narodowego utworzono listę oddzielną, dając jej nazwę „gospodarczej", lecz nie była to lista „ozonowa"; znajdowało się na niej kilku członków S. N. i kilku sympatyków S.N. Lista ta otrzymała 9 mandatów, w tem jednak niema ani jednego „sanatora" — „ozonowca". Tymczasem OZN bierze całą listę pod swoją firmę."**

### Dziwna rozbieżność

Pomiędzy **„Polską Zbrojną"** a **„Gazetą Polską"** zapanowała dziwna rozbieżność w poglądach na sytuację na Dalekim Wschodzie.

Ppłk. dypl. Józef Hałaciński fachowem piórem dowodzi w **„Polsce Zbrojnej",** że

**„Orężnie biorąc, żadna z dotychczasowych wielkich bitew nie zniszczyła wojska chińskiego i nie odebrała mu siły oporu. Dzisiaj naprawdę trudno jest powiedzieć, jakich trzeba zwycięstw, aby Japonja mogła tę wojnę wygrać."**

O obecnem położeniu na frontach walk japońsko-chińskich ppłk. Hałaciński sądzi, że

**„W danej chwili wrą zacięte walki dookoła Kantonu, które z każdym dniem przybierają na sile i które w najbliższym czasie doprowadzą do rozstrzygającej bitwy o Kanton."**

Marszałek Czang-Kai-Szek, jak wiadomo nawet z depesz PAT'a, odrzucił japońskie propozycje pokojowe, które przyszły po groźbach, że nigdy z nim Japonja rokować nie będzie. W świetle wywodów płk. Hałacińskiego w „Polsce Zbrojnej" jest to zrozumiałe, ale p. Otmar w **„Gazecie Polskiej"** jest innego zdania i pisze w artykule p. t. „Na drodze do porozumienia chińsko-japońskiego", że wprawdzie

**„obie strony będą długo zaprzeczały samemu faktowi istnienia jakichkolwiek rozmów, poczem nastąpią przewlekłe rokowania, które będą napewno wielokrotnie przerywane przy akompanjamencie wzajemnych tradycyjnych zarzutów na temat „nieszczerości". Mimo to istnieje bardzo wiele powodów, skłaniających zwaśnionych kuzynów azjatyckich do zaniechania dalszej walki."**

Tak chcieliby Japończycy, ale nieżawsze życzenia są rzeczywistością.

### Komisarz w kutnowskim Ozonie

Jak donosi **„A. B. C.":**

**„w tych dniach rozwiązana została Rada Powiatowa Obozu Zjednoczenia Narodowego w Kutnie. Komisarzem mianowany został prezes związku Strzeleckiego w Kutnie, p. sędzia Marjan Sobota. Powody rozwiązania ozonowej rady powiatowej nie są narazie bliżej znane."**

### Likwidacja

Wileńskie **„Słowo"** donosi:

**„Władze administracyjne poleciły zlikwidować Żydowski Komitet Pomocy Uchodźcom z Niemiec, działający na terenie Wilna i prowincji. Komitet, jak stwierdzono, wykraczał poza ramy określonej działalności."**

### Powrót Niemców do Bogumina

**„Polska Zachodnia"** donosi:

**„Podczas świąt Bożego Narodzenia wróciło do Bogumina wielu obywateli niemieckich, którzy jeszcze przed objęciem Śląska Zaolziańskiego przez władze polskie, wyemigrowali z Bogumina na teren Sudetów. Wszyscy oni powrócili, niezadowoleni ze stosunków, panujących po tamtej stronie granicy. W Sudetach skierowano wszystkich do obozów pracy, gdzie pracowali za bardzo marne wynagrodzenie i utrzymanie. Wszystkie obozy pracy są przepełnione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszyscy uciekinierzy z Niemiec będą z powrotem wydaleni do Niemiec, gdyż obecnie są oni obywatelami niemieckimi. Obywatelstwo polskie nabyliby wówczas, gdyby w chwili obejmowania Śląska Zaolziańskiego przez władze polskie pozostali w Boguminie."**

### Do Berezy

**„Robotnik"** donosi z Łodzi:

**„W ub. tygodniu aresztowani zostali i odesłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, następujący tow. tow., członkowie i delegaci Klasowego Zw. Włókn.: Koper Zygmunt, delegat robotników firmy Rosen i Wiślicki, wice-przewodniczący Zarządu Oddziału I Fabrycznego, Halbersztandt Aron, delegat z firmy Bornstein oraz Kryński Zenon, b. delegat robotników firmy Dobrzyński, członek Zw. Włókniarzy. W sprawie aresztowanych podjął interwencję Zarząd Główny Klasowego Zw. Włókniarzy."**

## Kłótnia ukraińsko-słowacka

### Symboliczna Ilawa

Gazeta ukraińska „Nowa Swoboda", wydawana w stolicy Rusi Podkarpackiej Chust, w artykule zatytułowanym **„Wybory słowackie a Ukraińcy",** tłumaczy, dlaczego Ukraińcy, zamieszkali w granicach Słowacji, podczas wyborów do sejmu słowackiego w dniu 18 grudnia b. r. oddali głosy „nie".

Stało się to dlatego, że premjer dr. Tiso w swem przemówieniu radjowem, wygłoszonem przed wyborami, w kategoryczny sposób oświadczył: „Nie ścierpimy żadnych czynów, skierowanych przeciwko całości Słowacji... Ktoby się tego dopuścił, **dostanie się nie do Popradu, lecz do Ilavy"** (nazwa więzienia — Przyp. Red.).

„Nowa Swoboda" pisze z tego powodu:

„Naszym braciom wyraźnie powiedziano, że ktokolwiek na podstawie prawa Bożego i przyrodzonego chciałby żyć wolnem życiem wraz ze swymi braćmi w wolnem państwie Karpackiej Ukrainy, ten dostanie się do więzienia w Ilavie. Obok Sołowek... do historji walki wyzwoleńczej narodu ukraińskiego wpisana zostanie Ilava.

**Ilava ma być symbolem braterstwa Słowaków i Ukraińców.** Groźbą więzienia w Ilavie premjer dr. Tiso nie skłoni Ukraińców do współpracy i współżycia".

Dalej podkreśla „Nowa Swoboda", że — jak wynika z danych urzędowych słowackich — w okręgu Mezilaborce głosów „tak" oddano zaledwie 38 proc., w okręgu Bardejowskim — głosów „nie" oddano 3.388, w Starej Lubowli — 1.854, w Stropkowie — 2.130.

„Nie pozwolimy — kończy „Nowa Swoboda" Słowakom gnębić naszych braci. Granice słowacko-ukraińskie rozstrzygnie nie Ilava, lecz prawo przyrodzone i sprawiedliwość Boża, na które się powoływał, jako sługa Boży, premjer dr. Tiso".

Biuro prasowe rządu karpatoruskiego dementuje pogłoski o odbywających się w Bratisławie naradach przedstawicieli rządu słowackiego i karpatoruskiego **w sprawie granicy między obu państwami autonomicznemi.**

W najbliższej przyszłości rozpocznie pracę Sąd Najwyższy i prokuratura Rusi Podkarpackiej.

Obecnie na terytorjum Rusi Podkarpackiej funkcjonują dwa sądy krajowe (w Chuście i w Wielkiem Bereznem) oraz 10 sądów okręgowy (odpowiednik sądów grodzkich).

Karpatoruski premjer ks. Wołoszyn przyjął delegację mniejszości węgierskiej pod przewodnictwem ks. Imre Izsaka, zastępcy biskupa kościoła reformowanego, ks. pastora Beli Szabowa i dr. Hapki.

Delegacja zapewniła premjera o swej lojalności w stosunku do rządu.

Jak donosi „Zemla i Wola", w Chuście ukonstytuowała się Ruska Rada Narodowa, na której czele stoją działacze przeciwni ukraińskiemu kursowi polityki ks. Wołoszyna, m. in. pp. Fedor, Sowa, Walnycki, Drahuła, Curkanowicz i in.

## Afera tancerki-szpiega

### Miniaturowy aparat do wysadzania czołgów

Opinja publiczna w Szwajcarji śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa, wdrożonego w związku z zaaresztowaniem w Genewie **tancerki Virginji Rota pod zarzutem szpiegowstwa.**

Wraz z oskarżoną, zaaresztowano szereg osób, m. in. detektywa genewskiego, Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zmowie. W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej, **Rota miała ukryty pod suknią model aparatu, skonstruowanego w Szwajcarji, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze.** Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast, znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskiem i **być może do Barcelony.** Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarji w 1934 r., a w ostatnich czasach **utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomatą w Genewie.**

## Zmiany na Wołyniu w administracji państwowej

W woj. wołyńskiem dokonano licznych zmian w administracji.

Ostatnio ustąpił naczelnik wydziału społeczno - politycznego urzędu wojewódzkiego mgr. Michał Stefanicki. Stefanicki przeniesiony został na stanowisko starosty do Stryja. Naczelnikiem wydz. społ.-polit. w Łucku mianowany został dotychczasowy starosta powiatowy w Krzemieńcu, mgr. Tadeusz Niżankowski.

Starosta powiatowy w Równem, Bazyli Rogowski przeniesiony został do Tarnopola. Na jego miejsce starostą w Równem mianowany został dotychczasowy wicewojewoda tarnopolski, Hipolit Niepokulczycki.

Dotychczasowy naczelnik wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego wołyńskiego, inż. Wacław Gordziałkowski przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Krakowa.

## 7000 neofitów w gminie żydowskiej we Lwowie

W żydowskiej gminie wyznaniowej we Lwowie zanotowano w ostatnich miesiącach znaczny wzrost liczby osób, które zgłosiły wystąpienie z powodu zmiany wyznania. **Ilość wystąpień dosięga już 7.000,** nowe zgłoszenia trwają.

## Zmiany wśród burmistrzów niezależnie od kadencji

Po ukończeniu akcji wyborczej do samorządu w miastach i na wsi należy się liczyć, jak słychać, z wyborem względnie mianowaniem nowych prezydentów, wiceprezydentów i burmistrzów oraz wójtów niezależnie od długości kadencji, na którą swego czasu zostali zatwierdzeni.

Fakt, że w konkretnych wypadkach kadencja jeszcze nie upłynęła, nie będzie żadną przeszkodą, by przeprowadzić zmiany personalne dostosowane do nowej sytuacji spowodowanej wynikiem wyborów.

## Nowi adwokaci w 7 izbach Adwokackich

Przed paru dniami donosiliśmy, że minister Sprawiedliwości zarządził wpis nowych adwokatów w całem państwie w liczbie 63.

Na podstawie zarządzenia ministra będzie wpisanych: na obszarze izby adwokackiej w Katowicach (z włączeniem obszaru odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego i Cieszyna Wschodniego) — 6 adwokatów i 4 aplikantów adwokackich; w Krakowie — 6 adwokatów i 2 aplikantów adwokackich; w Lublinie — 5 adwokatów i 3 aplikantów adwokackich; w Poznaniu — 6 adwokatów i 1 aplikant adwokacki; w Toruniu — 4 adwokatów i 2 aplikantów adwokackich; w Warszawie — 33 adwokatów i 5 aplikantów adwokackich; w Wilnie — 3 adwokatów i 5 aplikantów adwokackich.

## P. Z. U. W. na cele użyteczności publicznej

Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na wniosek naczelnego dyrektora Br. Ziemięckiego uchwaliła przeznaczyć w r. b. z funduszów Zakładu z górą 100 tys. zł. na ogólne cele użyteczności publicznej.

Wypłacono więc 50.000 zł. na Pomoc Zimową dla bezrobotnych, 20.000 zł. na F. O. M. z przeznaczeniem na budowę ścigacza, oraz 37.000 zł. na różne cele społeczne, jako to: popieranie budowy szkół, zwłaszcza powszechnych, jak również polskich szkół zagranicą, na domy ludowe i kościoły.

## Brak węgla w Czechosłowacji

Dyrekcja czechosłowackich państwowych kopalń węgla zawiadomiła kierownictwo szkół czeskich, że w związku z brakiem węgla nie może dostarczyć potrzebnych ilości materjału opałowego dla szkół.

Ministerstwo Oświaty zmuszone było wskutek tego przedłużyć ferje świąteczne we wszystkich szkołach czeskich do 8 stycznia 1939 r.

# Jeszcze jedna demarche posła R.P. w Pradze

## przeciw aktom teroru czeskiego na Zaolziu

**PRAGA. 29.12. Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał dziś osobistej demarche w tutejszem Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z zamachem terorystów czeskich na posterunek graniczny polski między Podlesiem a Michałkowicami.**

**Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czeskosłowacki pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcji policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku granicy polsko-czeskiej.**

**Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu poczyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.**

**W dniu jutrzejszym poseł Rzeczypospolitej przeprowadzi dalszą rozmowę z czechosłowackim ministrem Spraw Zagranicznych.** (PAT).

# „Niepotrzebna i niebezpieczna demonstracja"

## Prasa włoska o zarządzeniach wojskowych Francji w Dżibutti

RZYM. 29.12. **Komentując zarządzenia wojenne Francji,** polegające na wysłaniu bataljonu strzelców senegalskich oraz dwóch torpedowców do Dżibutti, **prasa włoska określa ten krok jako niepotrzebną i niebezpieczną demonstracją, skierowaną przeciwko Włochom.**

Zdaniem „Tribuny" gest Francji ma na celu jedynie wywołanie jeszcze większego naprężenia nad Morzem Śródziemnem przed wizytą Chamberlaina w Rzymie. Jest bowiem rzeczą jasną, że w razie zatargu zbrojnego, bataljon senegalczyków i dwa torpedowce nie byłyby w stanie powstrzymać marszu wojsk włoskich na Dżibutti.

Równocześnie **prasa włoska zaprzecza ponownie pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Somali.**

ADDIS ABEBA. 29.12. W czwartek przybył tu pierwszy bataljon nowoutworzonego korpusu włoskiej policji kolonjalnej.

Korpus ten, składający się wyłącznie z żołnierzy rasy białej, objąć ma w najbliższych miesiącach służbę bezpieczeństwa na terenie całego Imperjum włoskiego w Afryce wschodniej.

# Demonstracyjna podróż Daladiera

## *na Korsykę i do Tunisu*

PARYŻ. 29.12. Po wysłaniu do Dżibutti dwuch awizo i bataljonu piechoty algierskiej, **rząd francuski przygotowuje obecnie na szeroką skalę podróż premjera Daladiera na Korsykę i do Tunisu, która ma być odpowiedzią na ostatnie demonstracje izby włoskiej.**

Premjera poprzedzi na Korsyce, aby go tam powitać w porcie, minister Marynarki Wojennej Campinchi, sam z pochodzenia Korsykanin, który wyjeżdża z Paryża już w sobotę, by odpłynąć z Tulonu na Korsykę na pokładzie krążownika „Suffren".

Premjerowi Daladier w podróży korsykańsko - afrykańskiej towarzyszyć będzie flota wojenna złożona z dwuch krążowników „Foch" i „Colbert" oraz trzech kontrtorpedowców.

Premjer po krótkim pobycie na Korsyce odpłynie do Tunisu, który będzie pierwszym etapem jego inspekcji posiadłości afrykańskich Francji.

# Rzesza nie chce zerwać ze St. Zjednoczonemi

## ani stosunków dyplomatycznych, ani ekonomicznych

BERLIN, 29.12. **Prasa niemiecka,** która tak ostro zareagowała na przemówienie sekretarza Stanu St. Zjednoczonych, Ickesa, w ostatnich dniach **wyraźnie unika dalszego atakowania St. Zjednoczonych,** pomimo odrzucenia protestu Niemiec. Tłumaczy się to faktem, iż **Rzeszy nie zależy na dalszem zaognianiu obecnego stanu.**

Czynniki miarodajne niemieckie kategorycznie zaprzeczają pogłoskom, jakoby **Rzesza dążyła do zerwania stosunków dyplomatycznych, czy też ekonomicznych ze St. Zjednoczonemi.**

**Nieprawdziwe mają też być pogłoski o rzekomym zamiarze konfiskowania przez rząd Rzeszy majątków Żydów - obywateli amerykańskich.** Traktowani oni są narówni z obywatelami amerykańskimi nie Żydami.

**Pozbawione podstaw mają też być pogłoski, według których ambasador Rzeszy w St. Zjednoczonych przyjęty miał być w ostatnich dniach na audjencji specjalnej przez Hitlera.**

# Obrona kanału Panamskiego

## *Rokowania państw Ameryki*

Obrady konferencji panamerykańskiej dużą uwagę poświęciły zagadnieniu obrony dróg komunikacyjnych, których najważniejszym kluczem jest kanał Panamski.

Równolegle z obradami oficjalnemi konferencji toczyły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych a przedstawicielami państw, sąsiadujących z kanałem.

W rozmowach tych przedewszystkiem brali udział przedstawiciele San Domingo, Kuby, Nicaraguy i Venezueli.

Najdalej rokowania posunęły się z Nicaraguą. Rozmowy z Kubą i San Domingo nie wykroczyły jeszcze poza wstępne stadjum.

# *KURJER SPORTOWY*

**TERMINARZ ROZGRYWEK LIGI HOKEJA LODOWEGO**

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił terminarz rozgrywek o mistrzostwo Ligi Hokejowej:

Pierwsza runda — 6 stycznia, lub w razie braku lodu 8 stycznia. Walczyć będą: Dąb — Cracovia, Czarni—Warszawianka, AZS — Polonja, Ognisko — ŁKS.

Druga runda — 15 stycznia, a w razie braku lodu — 19 stycznia. Walczyć będą: Cracovia — Dąb, Polonja — AZS, Warszawianka—Czarni, ŁKS —Ognisko.

Turniej finałowy Ligi odbędzie się w dniach 21 — 23 stycznia, a w razie braku lodu od 28 do 30 stycznia.

*

Mistrzostwa międzyokręgowe w hokeju lodowym rozegrane będą w dwóch rundach: pierwsza runda — 29 stycznia, druga runda 2 lutego.

Grupa rezerw walczyć będzie 5-go lutego. Turniej o wejście do Ligi rozegrany zostanie w dniach 11 — 13 lutego. Mistrzostwa klasy A w okręgach mają być zakończone do dnia 20 stycznia.

**MECZ PŁYWACKI POLSKA — JUGOSŁAWJA**

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Jugosłowianie zaproponowali Pol. Zw. Pływackiemu rozegranie w roku 1939 meczu Polska — Jugosławja, na terenie Polski.

PZP zaproponował organizację tego meczu Katowicom, które odpowiedziały odmownie. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje z Poznaniem.

**ZWYCIĘSTWO POR. SKULICZA W ZAKOPANEM**

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Zakopanem pierwsze miejsce w konkursie szybkości zajął por. Skulicz na Dunkanie przed ppor. Tomaszewskim na Bąku, ppor. Sroczyńskim na Binie i inż. Strzeszewskim na Rysiu.

W konkursie szybkości dla jeźdźców cywilnych i pań zwycięstwo odniosła Rómmlowa na Saharze przed Niemcem Scharfettremh na Altagu.

*

W czwartek rozegrano w Zakopanem najważniejszy z konkursów dokładności o puhar wędrowny Pana Prezydenta R. P. Pierwsze miejsce zdobył por. Skulicz na Dunkanie, 2) ppłk. Rómmel na Dyngusie, 3) por. Skulicz na Arosie, 4) ppor. Tomaszewski na Bąku.

**NAJLEPSZA PŁYWACZKA POZBAWIONA TRENINGU**

Zarząd Pol. Zw. Pływackiego, zwrócił się do męskiego gimnazjum państwowego w Bielsku o pozwolenie Dawidowiczównie, zaliczonej do grupy olimpijskiej, na trening w basenie gimnazjum.

Niestety, dyrekcja gimnazjum odpowiedziała odmownie, co uniemożliwia naszej znakomitej pływaczce prowadzenie zaprawy.

**TRZECIE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW NAD REPREZENTACJĄ NIEMIEC**

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Smoke Eaters spotkała się w Hamburgu poraz trzeci z reprezentacją Niemiec i odniosła trzecie zwycięstwo, tym razem w stosunku 8:0.

Zawodom przyglądało się 11 tysięcy widzów.

*

Szwedzka drużyna hokeja lodowego AIK Sztokholm rozegrała we środę wieczorem mecz w Berlinie, bijąc pewnie znany berliński zespół Rot - Weiss w stosunku 5:1.

W przeddzień, jak donosiliśmy, Szwedzi pokonali berlińską Preussen.

**NOWY MISTRZ BOKSERSKI EUROPY**

W Medjolanie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej. W [illegible]niu tem Włoch Turiello wy[illegible] w 15 rundach Belga Wout[illegible]bywając tytuł mistrzowski.

Nowy mistrz Europy bronić będzie tytułu w spotkaniu z Niemcem Ederem 13 stycznia w Berlinie.

**BEN JOHNSON NAUCZYCIELEM HISTORJI**

Słynny czarny sprinter amerykański, Ben Johnson, w roku ubiegłym ukończył wydział historji na uniwersytecie Columbia. Obecnie mianowany on został nauczycielem historji w New Jersey.

## Ostatni kardynał Leona XIII 15 lat rządził arcybiskupstwem w Pradze

W dzień wigilijny, jak donosiliśmy, zmarł w posiadłości swojej Dolna Dlouha Louczka pod Uniczowem (Mährisch Neustadt) na Morawach ś. p. ks. kardynał Leon Skrbensky ostatni z purpuratów, kreowanych przez Papieża Leona XIII.

Ś. p. kardynał Leon Skrbensky z Hrzisztie urodził się w 1863 r. w Hukowicach (Hausdorf) pod Nowym Jiczinem (Neutitschein) w djecezji ołomunieckiej.

Po ukończeniu gimnazjum w Kromierzyżu i seminarjum duchownego w Ołomuńcu, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1889 poczem przez pewien czas pracował w duszpasterstwie na Słowaczyźnie, Morawach i Śląsku.

Z kanonji i probostwa kapituły kolegjackiej kromierzyżskiej w grudniu 1899 r. powołany został na stolicę arcybiskupią praską i w dniu 6 stycznia 1900 roku otrzymał sakrę biskupią a w rok później na konsystorzu z dn. 15 kwietnia 1901 roku Papież Leon XIII kreował go kardynałem z tytułu św. Stefana al Monte Celio..

Stolicą arcybiskupią praską kard. Skrbensky rządził przez lat pietnaście, zaś od r. 1916 przejął po kardynale Bauerze stolicę arcybiskupią w Ołomuńcu, której ster prowadził aż do września 1920 r., gdy ze względu na stan swego zdrowia został na własną prośbę przez Benedykta XV z tych obowiązków zwolniony.

Resztę życia kard. Skrbensky spędził w dziedzicznej swej włości pod Uniczowem.

## Zgon wdowy po G. K. Chestertonie

W Londynie zmarła wdowa po znakomitym pisarzu i publicyście katolickim, G. K. Chestertonie. Pani Chesterton podążyła w ślad za mężem w rok po jego śmierci.

Za życia swego znakomitego małżonka stale usuwała się w cień, była najtroskliwszą jego powiernicą i towarzyszką.

G. K. Chesterton przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm. Jego żona uczyniła to w kilka lat później w r. 1926.

## Proces o okrzyki antyżydowskie

### Prezes Stronnictwa Narodowego uniewinniony

Głośne było przed rokiem zabójstwo kupca żydowskiego J. Chelemnera dokonane w biały dzień na ulicy Łodzi przez bojówkarza Antczaka.

Antczak skazany został przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 12 lat więzienia.

W związku z tem zabójstwem grupa radnych żydowskich zgłosiła w łódzkiej Radzie Miejskiej interpelację. W odpowiedzi na tę interpelację z sali rozległy się oklaski i okrzyki: „Brawo, dobrze mu tak", „Jabym wszystkich Żydów wymordował".

Pod zarzutem wznoszenia tych okrzyków pociągnięto do odpowiedzialności adw. Kowalskiego. prezesa Stronnictwa Narodowego, oraz radnego Czernika.

W I-ej instancji oskarżeni do winy się nie przyznali, przyczem adw. Kowalski dał „słowo honoru" że okrzyków tych nie wydawał. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Od wyroku tego odwołał się prokurator, i Sąd Apelacyjny skazał obydwu oskarżonych na kary po 6 miesięcy z zawieszeniem.

Skazani założyli kasację i po uchyleniu poprzedniego wyroku przez Sąd Najwyższy, wczoraj sprawa znalazła się poraz drugi przed Sądem Apelacyjnym, który wydał wyrok uniewinniający, z braku dowodów winy.

## Skoda w czeskich rękach

### Francuzi ustąpili akcje

PARYŻ. 29.12. Agencja Havasa donosi, że grupa francuska akcjonarjuszy czeskich zakładów Skoda ustąpiła swe akcje grupie czeskiej, reprezentowanej przez rząd czeskosłowacki.

# Korsyka to znaczy... Kanał Suezki

## Kulisy akcji włoskiej na Morzu Śródziemnem

Gdy w sierpniu b. r., pisząc o **tajnym układzie włosko - niemieckim**, daliśmy wyraz przekonaniu, że po zaspokojeniu roszczeń Trzeciej Rzeszy pod adresem Czechosłowacji **przyjdzie kolej na „kompensacyjne" żądania Włoch w obszarze śródziemnomorskim**, wyglądało to na „kaczkę" dziennikarską. Dziś, gdy „rewindykacyjne" pretensje Italji stały się tematem dnia, zaryzykujmy znów twierdzenie, że **poza światoburczemi hasłami: „Tunis, Korsyka, Sabaudja, Nizza"** kryją się **znacznie skromniejsze nadzieje** rządu faszystowskiego, nadzieje, streszczające się w dwóch terminach geograficznych: **Dżibuti i Kanał Suezki.** Gdy się żąda maksimum jest pewne prawdopodobieństwo, że może osiągnie się choć... minimum.

Sprawa Somali francuskiego była już na tych łamach poruszana, tu więc zajmiemy się tylko roszczeniami Włoch odnośnie **zmiany statutu Kanału Suezkiego.** Oficjalnie problem ten nie został dotąd przez Rzym wysunięty, niemniej jasne jest, że jest to dla Mussoliniego sprawa najważniejsza. Tak samo bowiem jak w kwestji kolei Dżibuti —Addis-Abeba, chodzi i tu o **pieniądze**, o opłaty za korzystanie z Kanału jak i o udział w ogromnych zyskach, które dają akcje **„Compagnie Universelle du Canal de Suez".** A z pieniędzmi, jak wiadomo, w państwach totalnych jest krucho.

### Lekcja abisyńska

Kanał Suezki, łączący Morze Śródziemne z Czerwonem, jest dla Włoch, tak samo zresztą jak dla Anglji i Francji, problemem niezwykle doniosłym.

Jako najkrótsza droga między półwyspem Apenińskim a kolonjami afrykańskiemi, **już w czasie wojny abisyńskiej** dał poznać swą wartość, gdy w ciągu 6-ciu miesięcy przepuścił z Italji do Erytrei 445 okrętów faszystowskich z wojskiem, bronią i żywnością na potrzeby podboju krainy negusa. Niewiele też było przesady w alarmach o grożącej wojnie światowej, towarzyszących w drugiej dekadzie października 1935 roku ówczesnym sugestjom **zamknięcia kanału** dla żeglugi włoskiej.

Do tego wtedy nie doszło, gdyż traktaty międzynarodowe zapewniają okrętom wszystkich państw, zarówno w czasie pokoju jak wojny, swobodny, (choć... bardzo kosztowny) przejazd przez kanał. Fakt jednak, że w okresie sankcyj antywłoskich i ta ewentualność — obejścia wyżej wspomnianych klauzul odnośnie kanału Suezkiego — brana była publicznie w rachubę, nie pozostał bez konsekwencyj. Mussolini postanowił w odpowiedniej chwili przypuścić szturm do obu bram Morza Śródziemnego: **do Gibraltaru via Hiszpanja, do kanału Suezkiego po przez... alarm korsykańsko-sabaudzko-tunezyjski.** Obie akcje są teraz w toku.

### W imię sprawiedliwości...

Sprawa udziału **Włoch** w portfelu akcyjnym i zarządzie **Towarzysta kanału Suezkiego** wypłynęła, poraz pierwszy, niedawno na Kongresie Volty w Rzymie. Poruszył ją czołowy ekonomista **Albert Pirelli,** wskazując na to, że zmiana statutu Towarzystwa Kanału Suezkiego jest sprawą palącą, dyktowaną przez... **elementarne poczucie sprawiedliwości międzynarodowej.** Kanał bowiem, obsługujący wymianę handlową połowy świata, jest **prywatną spółką akcyjną. Z 800.000 akcyj** (pierwtonie, do roku 1924-go, było 400.000) 447.000 jest w rękach ciułaczy francuskich, 350 tys. posiada rząd angielski, a 2719 mają Włochy. Opłaty za korzystanie z kanału są bardzo wysokie (dopiero 15 grudnia zostały obniżone!), obarczają też włoski bilans płatniczy wysokim, corocznym odpływem dewiz, który np. w 1937 roku, w przeliczeniu na liry, wynosił 175 miljonów. Gdy zaś uwzględnić, wywodził Pirelli, że Włochy zajmują wśród użytkowników Kanału drugie miejsce po **Anglji** (w 1937 roku: Anglja 47 proc., Włochy — 16), a przed Francją, która uplasowała się dopiero na piątem miejscu; że wśród 32 członków Zarządu Towarzystwa Kanału niema ani jednego Włocha, gdy Francuzów jest 19, Anglików 10, Egipcjan 2 i jeden Holender — krzywda Italji jest bezsporna. Tem bardziej, gdy zważyć, że akcje Towarzystwa dają w ostatnich latach przeciętnie ponad **200 procent dywidendy,** że kurs ich z pierwotnie ustalonego poziomu 500 franków, skoczył na **25.285 fr. (przeciętna za 1937 rok).** I tych właśnie złotodajnych papierów mają Włosi tylko **2.719 sztuk,** gdy Francuzi prawie **450.000.**

Wywody Pirelliego znalazły szybką odpowiedź ze strony francuskiej: 1) argument o wielkim udziale włoskim w użytkowaniu Kanału nie upoważnia do żądania miejsc w zarządzie Towarzystwa. **Gdzie to bowiem powiedziane, że klientela wielkiego przedsiębiorstwa ma podstawy do żądania udziału w zarządzie tego przedsiębiorstwa?** Koszt korzystania z Kanału obarcza nietylko skarb włoski — uwzględniony musi być w wydatkach każdego klienta kanału. Płaci przecież i Francja, bardzo dużo Anglja, płacą wszyscy, którzy korzystają z kanału;

2) Towarzystwo Kanału Suezkiego jest przedsiębiorstwem prywatnem. Żaden akcjonarjusz francuski nie sprzeda dobrowolnie tak wysoce rentownych akcyj, a wkraczanie państwa byłoby uważane za **próbę uszczuplania prawa własności,** o czem mowy być nie może. Francuzi więc nie mogą odstąpić nic ze swego portfelu;

3) **Kanał powstał z inicjatywy, pracy i pieniędzy Francuzów,** którzy, finansując jego budowę, ryzykowali bardzo dużo i dzięki temu zbierają dziś owoce udanego przedsięwzięcia;

4) Kanał Suezki **terytorjalnie należy do Egiptu,** który w 1968 roku przejmie wogóle całe przedsiębiorstwo. Pretensje włoskie idą przeto **pod niewłaściwym adresem,** bijąc zresztą bardziej jeszcze w interesy Wielkiej Brytanji niż Francji.

### Zainteresowanie Anglji

Tyle strony. Dodajmy jeszcze, że przez Kanał Suezki wiedzie **najkrótsza droga do Indyj, Indochin, Madagaskaru;** że w niedawno wprowadzonej w życie umowie anglo - włoskiej nie wspomniano o nim ani słowem; że natomiast między Francją i Włochami sprawa ta uregulowana została, dopiero co przez Italję jednostronnie wypowiedzianym, paktem Laval — Mussolini z 1935 roku — a będziemy mieli pełny obraz „stanu faktycznego" problemu, któremu na imię: **Kanał Suezki.** Wypłynie on oficjalnie na widownię polityczną zapewne w czasie wizyty Chamberlaina w Rzymie w styczniu 1937 r.

**Czy Włochy mają jakieś szanse** przeforsowania swoich sugestyj? Na to pytanie mógłby dziś odpowiedzieć chyba tylko sam premjer Chamberlain. Bardzo zastanawiające jest w tej sprawie przytem stanowisko londyńskiego **„Times'a"**, który w artykule wstępnym z okazji głośnej manifestacji w „parlamencie" rzymskim, stanowczo odpierał wszelką myśl o rewindykacji Korsyki, Sabaudji czy Tunisu, **wyrażając się jednak bardzo „miękko" w sprawie rewizji statutu Kanału Suezkiego i sugerując ugodowość w kwestji Dżibuti.** Z doświadczenia czechosłowackiego zaś wiemy, że filogermański „Times" ma dar „przewidywania"... Tylko, że znów **Francja to nie... Czechosłowacja.**

Na zakończenie kilka dat z niezmiernie ciekawej historji powstania Kanału Suezkiego.

### Dzieje kanału

Twórcą jego był, jak wiadomo, **Ferdinand de Lesseps,** Francuz, kuzyn cesarzowej Eugenji, człowiek żelaznej energji, ryzykant, o genjalnej intuicji i niezwykłej przebiegłości. Plany kanału wykonał inżynier **Linant de Bellefont.** Kanał, **długości 168 klm.** (Port Said — Suez), ma **szerokości 50 — 60 metrów, a głębokości przeciętnie 12 mtr.** Przecina przesmyk suezki między Morzem Śródziemnem i Czerwonem, skracając drogę (w porównaniu z dawnym okólnym szlakiem **Vasco da Gamy**) do Colombo, Kalkutty i Bombaju o 15 — 20 dni. Przez kanał przechodzi miesięcznie około **400 okrętów.**

Myśl przekopania kanału nie była tworem mózgu Lessepsa. **Już na 2000 lat przed naszą erą istniało podobne urządzenie łączące Morze Czerwone z Nilem.** Z drogi tej korzystać miał i król perski Darjusz w swych wyprawach zdobywczych. Później kanał uległ zniszczeniu. Nawet jednak obecna forma połączenia tych dwu mórz, poprzez przesmyk Suezu, nie jest wynalazkiem Lessepsa. **Myśl tę rzucić miał Napoleon I,** gdy bawił w Egipcie, podjął zaś, a potem zarzucił ją uczeń Saint Simona **Barthelémy Prosper Enfantin,** tworząc nawet towarzystwo badawcze „Société d'etudes du Canal de Suez". Urzeczywistnił jednak ten projekt, wśród niezwykle trudnych warunków, intryg, podstępów, sam nie gardząc temi chwytami, Ferdynand Lesseps.

Budowa, **rozpoczęta w 1859 roku** trwała z przerwami do **listopada 1869,** w przyszłym roku minie zatem 70 lat pracy kanału. Miał on **kosztować 200 miljonów franków,** a kosztował dwa razy tyle, **bo 380 miljonów.** Pracowało przy nim **25 tys. robotników,** zmienianych co 3 miesiące.

**Wrogiem poczynań Lessepsa była od pierwszej chwili Anglja.** Ona to przez swego przedstawiciela w Konstantynopolu wymogła na sułtanie, że nie akceptował przez dłuższy czas zezwolenia na budowę, udzielonego przez wicekróla Egiptu, khediva Said Paszę. Londyn bał się wpływów Francji nad dwoma morzami. Widział w kanale **groźbę dla dróg komunikacyjnych imperjum brytyjskiego.** Lesseps jednak nie ustąpił. Jeździł do Anglji, zdobywał pieniądze we Francji dla swego projektu, snuł intrygi i przecinał węzły intryg cudzych, aż w końcu dzięki **interwencji Napoleona III** sułtan ustąpił.

### W. Brytanja czuwa

Gdy wreszcie nadszedł listopad 1869, gdy kanał oddano do użytku, Lesseps triumfował, a **Egipt szalał z radości.** Uroczystości w całym Egipcie, a szczególnie w Port Saidzie były tak kolosalnych rozmiarów, khediv, oszołomiony inwestycją jego imienia i przyszłemi dochodami **(przypadło mu 177.000 akcyj,** z ogólnej ilości 400.000) kanału, sypnął tak szczodrze pieniędzmi na uczty i obchody, że... **stanął przed bankructwem.** Tak mówi legenda. Faktem przecież jest, że z braku gotówki, mniejsza o powód tych braków, **sprzedał swe akcje wysłannikowi Disraeliego za 4 miljony funtów szterlingów.**

Odtąd wpływy angielskie w Towarzystwie Kanału Suezkiego, poparte pozycją W. Brytanji w Egipcje, rosły, i dziś **Anglji napewno więcej niż Francji** zależy na utrzymaniu stanowiska w Suezie. Dlatego też gra faszystowska jest tym razem bardzo trudna.

**(ab.).**

**ZNANA SÓL MORSZYNSKA** przeczyszczająca jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach apt.

310

# Ratusze Warszawy i Łodzi

## Oświadczenia, zaprzeczenia i sprostowania

Domysły, przypuszczenia i plotki na temat obranych 18 b. m. rad miejskich i przyszłych zarządów miast wywołały w prasie kilka ciekawych wyjaśnień, odpowiedzi i sprostowań.

„Warszawski Dziennik Narodowy" ogłasza **oświadczenie Stronnictwa Narodowego o tem, że nie zgłosi ono protestów wyborczych ani w Warszawie, ani w Łodzi, ani w Poznaniu.** W oświadczeniu tem czytamy:

**„albowiem w tych trzech największych miastach polskich od pięciu lat funkcje zarządów miejskich sprawują, wbrew intencjom ustaw samorządowych, komisarze rządowi. Obowiązująca ustawa o wyborach do Rad Miejskich uprawnia wyborców do składania protestów przeciwko wyborom w wypadku stwierdzenia uchybień i przestępstw, popełnionych przy przeprowadzeniu wyborów (Art. 52 Ustawy).**

**W przepisach tej ustawy brak jest jednak terminu, w którym władze administracyjne są zobowiązane wydać orzeczenie co do ważności, wzgl. nieważności aktu wyborczego.**

**W tych warunkach społeczeństwo nie ma wpływu na szybkość uprawomocnienia się wyborów. Dlatego też przedłużanie dotychczasowych rządów komisarskich na ratuszach przez składanie protestów byłoby ze strony społeczeństwa polskiego niejako sankcjonowaniem tego stanu, choćby z uwagi na wyraźny przepis ustawy, że wniesienie protestu wstrzymuje ukonstytuowanie się nowowybranej Rady Miejskiej.**

**Protesty wyborcze Stronnictwa Narodowego byłyby szczególnie uzasadnione (Łódź, Warszawa), jednak z wyżej przytoczonych powodów Stronnictwo Narodowe w tych miastach protestów składać nie będzie."**

Na łamach „Robotnika" ukazało się następujące **oświadczenie z kół P.P.S.:**

**„Niektóre pisma lansują od paru dni „wiadomości", jakoby Polska Partja Socjalistyczna prowadziła jakieś „rokowania" z Obozem Zjednoczenia Narodowego na temat „podziału stanowisk" prezydentów, wiceprezydentów, ławników i t. d. w przyszłych samorządach miast większych.**

**„Wiadomości" te są plotkami, wyssanemi dosłownie z własnego palca.**

**Ciała kierownicze naszego ruchu rozstrzygną we właściwym czasie o naszym sposobie postępowania na terenie tych instytucyj samorządowych, w których zdobyliśmy mandaty. W każdymbądź razie nie zamierzamy traktować wyniku głosowania samorządowego, jako kwestji „podziału łupów". Mamy zupełnie odmienne podejście i do zagadnień politycznych, i do zagadnień pracy w samorządach."**

Wracając do tego tematu w „przeglądzie prasy" „Robotnik" pisze:

**„W polityce krajowej ze względu na święta, cisza. W braku innych sensacyj roi się od plotek na temat tego, jak się ułożą stosunki na warszawskim Ratuszu. Każde pismo jest „najlepiej" poinformowane i każde pisze co innego i to podając szczegóły, których nie było."**

Notując sprzeczne wiadomości „Gońca", „Wieczoru" i „Czasu" o rzekomym układzie co do organizacji prezydjum m. st. Warszawy „Robotnik" dodaje:

**„Rozumiemy, że panowie dziennikarze muszą o czemś pisać, ale tak przez próżną ciekawość radzibyśmy wiedzieć, skąd te, zresztą tak wzajem się wykluczające, „informacje"?"**

Wobec niewyjaśnionej sytuacji w Warszawie „Czas" zajmuje się narazie łódzką radą miejską, donosząc, że najbardziej „popularna" przepowiednia w Łodzi zapowiada:

**„utworzenie zarządu całkowicie socjalistycznego z b. min. Arciszewskim jako prezydentem na czele. W tym wypadku poparcia PPS udzieliłby „Bund", nie żądając wzamian dla siebie miejsca w zarządzie miejskim, aby nie utrudniać sytuacji socjalistów. Inna pogłoska lansuje ewentualność spółki PPS z OZN. Przy tej kombinacji stanowisko prezydenta Łodzi zachowałby obecny prezydent tymczasowy, p. Godlewski, natomiast fotele wszystkich trzech wiceprezydentów przypaść miałyby w udziale socjalistom. Kombinacja ta wydaje się jednak mało prawdopodobna."**

## Słowaczyzna—Węgry—Niemcy

Według informacji **„Kurjera Warszawskiego"** z Pragi:

**„Rokowania delimitacyjne Karpatorusinów z Węgrami zostały nagle przerwane z powodu trudności, jakie czynić mają rzekomo Węgry. Delegacja ruska wróciła do Huszt po nowe instrukcje swego rządu, które wydane być mają dopiero po porozumieniu z rządem centralnym w Pradze."**

Jednocześnie z Berlina donosi korespondent **„Kurjera Warszawskiego":**

**„dość wyraźnie daje się jednak odczuć, że we wzajemnych stosunkach węgiersko - niemieckich nastąpiło conajmniej pewne oziębienie. Datuje się ono już od wielu tygodni, w związku z podnoszeniem przez Węgry dalszych roszczeń terytorjalnych, wybiegających poza wiedeńskie rozstrzygnięcie graniczne. Węgrzy w dalszych roszczeniach terytorjalnych spotykają się bowiem ze zdecydowanem przeciwdziałaniem Niemiec, domagających się od Węgier ostatecznej rezygnacji z podnoszonych do Rusi Podkarpackiej pretensyj."**

## Bez poparcia z Berlina

Z Paryża donosi **„Kurjer Warszawski":**

**„Według wiadomości, nadeszłych z Berlina, oficjalne koła niemieckie nie zamierzają jakoby poprzeć Włoch. Niemcy byłyby najwyżej skłonne do zwołania ponownej konferencji czterech, która rozpatrzyłaby żądania kolonjalne Włoch i Niemiec. Według niesprawdzonej pogłoski, miałyby Niemcy apetyt na część Marokka hiszpańskiego.**

**Pozbawione poparcia niemieckiego i angielskiego, Włochy cofają się i już bardzo skromnie proszą tylko o ustępstwa francuskie, dotyczące prawa własności kolei Dżibuti — Addis Abbeba, akcyj kanału Sueskiego i praw dla Włochów w Tunisie. Krzykliwy bluff włoski doprowadził, jak dotąd, jedynie do ogólnego oburzenia wszystkich bez wyjątku stronnictw francuskich, nikogo zaś z Francuzów nie zatrwożył."**

## Szkielety słoni z pochodu Hannibala

W południowej Francji dokonano ostatnio wykopaliska, które zainteresowało żywo historyków, oraz archeologów.

Znaleziono większą ilość szkieletów słoni. Nie były to jednak w tym wypadku olbrzymie przedhistoryczne szkielety zwierząt, które żyły ongiś w Europie, lecz resztki słoni afrykańskich, typu do dziś dnia zachowanego.

Przy bliższem zbadaniu tych interesujących wykopalisk, fachowcy nabrali przekonania, iż chodzi tu o słonie ze słynnego pochodu Hannibala przez Alpy na Rzym.

## Nominacja na letnisko

### Awans dla ubogiej wsi

Kuńkowce pod Przemyślem, siedziba gminy zbiorowej, podejmuje starania, aby uzyskać awans na letnisko, które mogłoby przysporzyć dochodów miejscowej ludności.

W Kuńkowcach jest czynny tartak i młyn, stanowiące jedno przedsiębiorstwo, z którego jednak mieszkańcy nie mają pociechy.

## Tragedja uchodźcy

### Nagły zgon przed wyzwoleniem

Pisma krakowskie doniosły o nagłym zgonie w biurze palestyńskiem przy ul. Wielopole, uchodźcy z Niemiec, Salomona Karlinera z Katowic, który przybył do Krakowa, celem załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Palestyny.

Obecnie donosi „Il. Kurj. Codz.", że Karliner w dniu 8 listopada b. r. został przez Niemców aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym w Berchwald. W tym obozie przebywał przez 3 tygodnie, poczem został zwolniony.

W kilka dni później dowiedział się, że musi być ponownie aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym. Nie chcąc przeżyć drugi raz pobytu w obozie, przez „zieloną granicę" dostał się do Polski i stąd czynił starania o uzyskanie pozwolenia na wyjazd do Palestyny.

Otrzymawszy telegraficzne zawiadomienie, że pocztą lotniczą wysłano do biura palestyńskiego w Krakowie potrzebne dokumenty na wyjazd, przyjechał do Krakowa.

Po przybyciu do biura palestyńskiego przy ul. Wielopole, wyjął z kieszeni jakiś papier i w tym momencie runął na ziemię.

Niezwłocznie pospieszono mu z pomocą i zawiadomiono pogotowie ratunkowe, jednak wszelki ratunek okazał się zbędny.

# ASYMILACJA CZY UGODA

## Wachlarz stronnictw ukraińskich

Zagadnienie ukraińskie należy obecnie do najbardziej aktualnych. Często trzeba doń powracać i oświetlać je wszechstronnie.

Zespół redakcji czasopisma „Polityka", która oddawna zagadnieniem tem interesuje się i omawia je, wydał niedawno książkę p. t. „Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej".

Autorami jej są — Aleksander Bocheński, Stanisław Łoś i Włodzimierz Bączkowski. Streszczenie drugiego wydania tej książki po konfiskacie znajdujemy na łamach miesięcznika „Przekrój" (zeszyt grudniowy).

### Dwie drogi

Podstawową część książki stanowi artykuł p. Bocheńskiego. Autor zastanawia się, jakie są drogi rozwiązania problemu. Jedna z nich to program asymilacji narodowej Ukraińców, bo, jak pisze autor, „gdyby Ukraińcy stali się Polakami, problem ukraiński byłby zupełnie i ideal nie rozwiązany".

**„Druga droga, — pisze — to dążenie, aby Ukraińcy... pozostali przy swej narodowości, ale byli za to możliwie najbardziej lojalnie usposobieni do państwa polskiego. Jest to program asymilacji państwowej.**

**...Zwolennicy asymilacji narodowej wierzą, że Ukraińcy mogą stać się Polakami, natomiast zwolennicy asymilacji państwowej nie wierzą w tę możliwość"...**

Omawiając zagadnienie asymilacji p. Bocheński pisze:

**„Teorja asymilacji narodowej wywodziła się z głębokiego przekonania, że Ukraińcy nie są prawdziwym, pełnowartościowym narodem... Od roku 1921 do 1935 teza asymilacji narodowej była prawie bez przerwy panująca... Realizacja tego programu polegała na walce z przejawami kulturalnemi, na bezwzględnem nieuznawaniu wyrazu „Ukrainiec", na odmawianiu uniwersytetu ukraińskiego, przy jednoczesnem szukaniu porozumienia z ludem wiejskim ponad głowami inteligencji.**

**Jednakowoż mijały lata, a... ruch ukraiński nietylko nie zamierał, ale stawał się coraz bardziej silny. Zwolennicy polityki asymilacyjnej twierdzili czasem, że wynaradawianie jest zbyt słabo prowadzone. Prawdopodobnie pragnęliby zniesienia wogóle wszystkich szkół ukraińskich i zabronienia rozmawiania Ukraińcom między sobą we własnym języku, gdyż prawie że tylko to im wówczas pozostało.**

**Opinja publiczna pod wpływem szkoły asymilacyjnej uważała, że ludność mniejszościowa składa się w Ziemi Czerwieńskiej z garstki inteligencji, przekupionej przez Rosję i przez Niemcy, oraz z masy chłopskiej, którą było nadzwyczaj łatwo pozyskać właśnie drogą koncesji dla państwa czy narodowości polskiej. Była to iluzja, a przebudzenie się z niej miało być tragiczne. Za punkt zwrotny w dziejach teorji asymilacji narodowej uważamy rok 1930. Wówczas to jako protest przeciw coraz dalej idącej polityce likwidacji szkół ukraińskich wybuchły tak zwane „sabotaże"... Tragicznym faktem świadczącym o prawdziwych nastrojach tego ludu ukraińskiego... była zupełna solidarność wsi ukraińskiej ze zbrodniczym ruchem sabotażowym... W odpowiedzi na sabotaże, ówczesny rząd przeprowadził przy pomocy ekspedycyj karnych pacyfikację kraju".**

Wieś ukraińska ukorzyła się i ekspedycje otrzymywały tysiącami na piśmie zapewnienia lojalności. Równocześnie uderzono w UNDO. **A jednak wybory, które przyszły bezpośrednio potem, dały zwycięstwo właśnie kandydatom UNDA. Wieś okazała ostatecznie i wyraźnie swoją łączność polityczną z inteligencją.**

Za prawdziwe zakończenie okresu iluzji, autor uważa deklarację Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych, która zawiera wiele punktów, nadających się do dyskusji, ale wychodzi z założenia, że Ukraińcom należy pozostawić możność kulturalnego rozwoju narodowego.

Dla odpowiedzi na pytanie, czy **Ukraińcy są narodem pełnowartościowym,** autor gromadzi różne dowody.

Omawiając liczebność Ukraińców w Ziemi Czerwieńskiej, drogą ostrożnych ocen, opartych na porównaniu statystyk: narodowościowej, wyznaniowej i wyborów spółdzielczych, **dochodzi Bocheński do przeciętnej liczby 3 miljonów Ukraińców.**

Następnie analizuje Bocheński tradycje historyczne narodu ukraińskiego, jego poczucie łączności z Ukrainą naddnieprzańską, literaturę, kulturę i dochodzi do konkluzji, że odmawianie Ukraińcom miana pełnowartościowego narodu opiera się na przesłankach, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością.

### Czego pragną Ukraińcy?

„Trzeba stwierdzić z naciskiem — pisze p. Bocheński — że jeśli parumiljonowa masa ukraińska jest w stanie permanentnej opozycji do naszego państwa, to nie bynajmniej z powodu braku niepodległości, ale z tego powodu, że uniemożliwialiśmy jej spokojne i lojalne życie narodowe w granicach Rzeczypospolitej. Bez względu na to, czy Ukraińcy dążą czy nie dążą do niepodległości, muszą wprost być usposobieni wrogo do naszego państwa, póki nie zmienimy warunków, w jakich żyją".

Autor omawia przykłady najrozmaitszych utrudnień, stawianych Ukraińcom i kończy:

**„Niestety, panuje dotąd nader rozpowszechnione przekonanie, jakoby Ukraińcy mieli wszystkie przywileje i jakoby to Polacy właśnie byli prześladowani w Ziemi Czerwieńskiej".**

### O nowy program

Jaka jest zatem droga najwłaściwsza w pojęciu autora? — pyta „Przekrój". Oto:

**„Pozyskanie Ukraińców dla wspólnej pracy przez zapewnienie im maksimum rozwoju kulturalnego, bez uszczuplenia stanu posiadania ludności polskiej".**

Droga ta wymaga: 1) zaprzestania wszelkich szykan, 2) stworzenia warunków rozwoju i zgodnego współżycia mniejszości ukraińskiej.

**„O separatyźmie w znaczeniu stworzenia niepodległej Ukrainy w Ziemi Czerwieńskiej nie może być mowy. O przyłączenie do Rosji walczy pewna grupa, ale jej siła jest funkcją stosunków, jakie Ukraińcy mają u nas i jakie mają w Rosji".**

### 8 partyj

Dla polskiego czytelnika szczególniej pożyteczny jest treściwy wykaz grup i stronnictw ukraińskich, podany przez autora według stanu ze stycznia b. r.:

**„Na skrajnej prawicy jest OUN... Jest to organizacja nielegalna, kierowana z zagranicy. Jest to produkt niezdrowych warunków i szaleńczego romantyzmu młodzieży, który dawniej Niemcy, a potem Czesi wygrywali dla swych celów.**

**Dalej idą grupy legalne, ale czysto ideologiczne, nie biorące czynnego udziału w życiu politycznem. Pisma Krawoiwa „Hołos" i „Naperedodni" oraz grupa „Wolnist", dawnych Płastunów (coś jak nasi harcerze), wydająca pismo „Doroha" i wreszcie niezależna „Awangarda" w Kołomyi. Grupy te są skrajnie nacjonalistyczne.**

**Blisko nich stoi FNJ (Front Narodowej Jednosti) b. posła Palijewa. Ta grupa (pisma „Wisty" i „Batkiwczyzna) ma już ambicje organizacyjne. Palijew... głosi program nacjonalizmu nieskażonego żadnemi kompromisami.**

**UNDO jest wielką partją centrową, dzierżącą politycznie i moralnie hegemonję nad społeczeństwem ukraińskiem. Stoi zasadniczo.., na stanowisku dążenia do niepodległości i zjednoczenia ziem, zamieszkałych przez Ukraińców, ale widząc, że to jest obecnie niemożliwe, stara się stworzyć podstawy do współżycia z państwem polskiem... Dzieli się na dwa odłamy, z których jeden („Diło") jest w opozycji, lecz jedynie z przyczyn taktycznych i personalnych.**

**UNO. Partja katolicka biskupa Chomyszyna, wydaje... pismo „Nowa Zorja", redagowane przez dr. Nazaruka. W stosunku do Polski jest bliska programu UNDO...**

**URSP... Grupuje pewne warstwy chłopskie. Wydaje „Hromadski Hołos", jest nastawiona demokratycznie i wrogo do normalizacji...**

**USDP. odpowiednik polskiej PPS.** ze względów społecznych bojkotowała ostatnie wybory.

Na lewo idą już tylko komuniści, którzy w myśl ostatnich instrukcyj Kominternu przybierają postać nacjonalistów, patrjotów i wciskają się do wszelkich organizacyj legalnych, na wet do bractw kościelnych".

### Dwa człony wachlarza

Wachlarz ten można z grubsza podzielić na dwa człony: zwolenników porozumienia z Polską i przeciwników tego porozumienia.

...Wszystkie wystąpienia, żądające dalszego odebrania praw mniejszościom są wyzyskiwane przez obóz antypaństwowy dla poderwania gruntu z pod nóg obozu, który chce z nami współpracować.

W konkluzji więc — pisze Bocheński — polityka polska wobec rozbicia społeczeństwa ukraińskiego na parę obozów, musi iść w kierunku podtrzymywania, a nie zarzynania obozu, który chce się z państwem porozumieć...

Następnie autor polemizuje z tezą, że koncesje na rzecz Ukraińców wzmocnią ich siły i dowodzi, **powołując się na przykład Polaków pod zaborem pruskim, że raczej ucisk narodowościowy zwiększa odpór i siły narodowe;** że będą coraz więcej żądać i pisze, że nie każda forma żądania jest równie niebezpieczna dla państwa, a nadto, że żąda się ostrożnie, gdy się ma coś do stracenia.

Wreszcie powołując się na przykłady historyczne konkluduje: **mogą być żądania i możemy być nader daleko od separatyzmu i rewolucji. Może też żądań nie być, a jednak rewolucja może wisieć na włosku.**

### Kraj mieszany

Stwierdzając dalej, że Ziemia Czerwieńska jest krajem mieszanym i postulując nie uszczuplanie w niczem stanu posiadania ludności polskiej, której wielką wartość narodową autor w pełni docenia, pisze:

**„Charakter mieszany kraju winien nie osłabiać żywiołu polskiego, zniżając go do ciągłej i niszczącej własne siły walki z sąsiadem ukraińskim, ale podniecać do emulacji rzeczowej jedną i drugą stronę, co tylko na dobre wyjdzie zarówno obu narodowościom, jak i całej Rzeczypospolitej Polskiej".**

### 12 warunków

W konkluzjach—jak pisze „Przekrój" — Bocheński stwierdza konieczność usunięcia wszystkich warunków, które nie przynosząc państwu korzyści, niejako zmuszają Ukraińców do wrogiej postawy.

Warunki te autor wylicza:

1) **zaprzestać urzędowego negowania terminu „Ukraiński";**

2) **na wszystkich budynkach państwowych (w Ziemi Czerwieńskiej) obok napisów polskich zamieścić ukraińskie;**

3) **Dopuścić język ukraiński w urzędach na terenach mieszanych;**

4) **nie uważać używania barw i pieśni narodowych za przestępstwo;**

5) **dopuścić czczenie grobów poległych żołnierzy ukraińskich;**

6) **usunąć z podręczników wszystkie rzeczy, które ranią ich godność narodową;**

7) **Ukraińców kierunku ugodowego traktować całkowicie narówni z Polakami.**

W dziedzinie oświatowej: 1) znieść utrakwizację szkół, tworzyć oddzielne szkoły polskie i ukraińskie, upaństwowić szkoły prywatne, 2) przywrócić gimnazjum w Tarnopolu, 3) stworzyć katedry literatury i filozofji, oraz historji przy Akademji Duchownej we Lwowie (jako zaczątek przyszłego Uniwersytetu Ukraińskiego), natomiast znieść katedrę ukraińską na Uniw. J. K.

Wreszcie w dziedzinie politycznej: 1) zmniejszyć nacisk administracji na samorząd, 2) wprowadzić w wyborach do samorządów i Izb Ustawodawczych odrębne kurje dla Ukraińców, Polaków i Żydów.

### Prometeizm

Drugi dział książki stanowi praca Stanisława Łosia „Problem gospodarczy Ziemi Czerwieńskiej".

Konkluzja tego autora brzmi:

**„Możliwe jest tak pokierować rozwojem gospodarczym dzielnicy, by życie gospodarcze automatycznie nie zaostrzało, lecz łagodziło tarcie narodowościowe".**

Wreszcie trzeci autor Włodzimierz Bączkowski pisze o „Prometeiźmie polskim", t. j. o współdziałaniu z ruchami wyzwoleńczemi narodów uciśnionych przez Moskwę.

Jego wniosek brzmi tak:

**„W rozgrywce polsko-moskiewskiej zwycięży to państwo, które będzie miało za sobą tendencje rozwojowo-separatystyczne kresów Rzeczypospolitej oraz ruchów narodowych Sowietów. Jeśli Sowiety zdołają zanarchizować nasze stosunki narodowościowe, rozpętując walkę polsko-ukraińską i inne oraz powiążą ze sobą nadzieje „wyzwoleńcze" naszych mniejszości, likwidując przytem własne separatyzmy narodowe — wówczas uzyskają szereg momentów przewagi nad Polską. Jeśli natomiast Polska zdoła unormować stosunki kresowe i mniejszościowe wogóle... jednocześnie zaś powiąże z imieniem Polski nadzieje ruchów separatystycznych w Rosji, wówczas Polska uzyska przewagę nad Rosją i odniesie zwycięstwo, którego skutki zadecydują o mocarstwowości polskiej".**

Ciekawy ten trójgłos o sprawie ukraińskiej daje materjał do rozważań i wniosków.

---

**B. Kellermann** 24)

# Błękitna wstęga

**Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga**

Podał Warrenowi aksamitną rękę.

— A historję uprowadzenia dziecka może opowiem panu innym razem. Ciekawa!

Warren zerwał się z miejsca, próbował zatrzymać Reifenberga uwodzicielskim uśmiechem. Próba udała się, Reifenberg stanął.

— Znane mi są wszystkie szczegóły — dodał na odchodnem, widać niełatwo mu było utrzymać tajemnicę. — To historja dosyć romantyczna. Ewa obyła się bez cudzej pomocy. Jej przyjaciel, ten Johannsen, o którym mówiłem, czekał w samochodzie. Wpadła do domu królowej — matki, przebrana za chłopkę, z wypchanym sztucznym garbem. — To romantyczna historja. Wydobyłaby swoją Małgosię nawet z samego piekła.

Reifenberg ulotnił się po tych słowach.

Zaraz opuścił też jadalnię Prince. Opowiadanie Reifenberga rozpaliło jego wyobraźnię. Popędził do czytelni, aby odrazu spisać wszystko. Nie nadużyje zaufania, o nie! Ale pewnego dnia, w odpowiedniej chwili, opublikuje to, co mu Reifenberg opowiedział. Prawda o aferze Kinsky—Imgarten! Żadnych pojedynków! Żadnych samobójstw! Ewa Imgarten, przebrana za chłopkę, uprowadza swoje dziecko, małą Małgosię. Królowa — matka...

O tajemniczym Kinskym, z którym dzielił kabinę, nie wspominał oczywiście Reifenbergowi ani słowem. Bo jakże? Przecież nie wiedział, czy ten mnich i Feliks Kinsky, to ta sama osoba, choć zdawałoby się, że trudno o tem wątpić! Ten orli nos! Przypomniał sobie teraz, gdzie już tę twarz widział. W redakcji Universe Press po pojawieniu się notatek o procesie rozwodowym.

Pan jedzie w interesach? Nie. Na studja? I to nie. Więc jako turysta? Chyba tak możnaby to określić.

Niema wątpliwości!

Nagle Warren odkrył w tem mnisiem obliczu rys tragizmu. I Kinsky stał mu się bliższy. Reifenberg przedstawił mu losy dwojga ludzi, którzy przypadkiem znaleźli się na tym okręcie. Warren miał wrażenie, że coś łączy go w tajemniczy sposób z ich losami. Był jakby statystą w dramacie, który się jeszcze nie skończył. Dalszy rozwój akcji pobudzał jego fantazję.

### ROZDZIAŁ XVI.

W drodze do kabiny Warren nie miał spokojnego sumienia. Postąpił nielojalnie, właściwie, szczerze mówiąc, zrobił świństwo. Gdyby był powiedział Reifenbergowi choć słowo o towarzyszu podróży, profesor nie byłby z pewnością taki wylewny. Warrena ogarnął wstyd, wchodził do kabiny, nie mając odwagi podnieść oczu.

Kinsky siedział na łóżku w szarej, trochę podniszczonej piżamie i pisał coś gorączkowo w notatniku. Obok łóżka stało nietknięte śniadanie. Był ogolony i bardzo starannie uczesany. Jak wczoraj, płynęła od niego woń olejków. Firanki zasłaniały małe okienka kabiny, w której paliła się elektryczność. Warren miał wrażenie, że Kinsky wygląda trochę lepiej, niż wczoraj. Wprawdzie koło oczu i w kącikach ust widać było wyraźnie sieć drobnych zmarszczek, jak u kobiet, które zaczynają więdnąć, ustąpiło jednak z twarzy napięcie, wyraz oczu był mniej niespokojny.

— Dzień dobry! — zawołał Warren starając się mówić jak najswobodniej. — Nie będę panu długo przeszkadzał. Jak się spało?

Doszedł już do swojej miednicy. — No, jakoś poszło!

Kinsky obrzucił go roztargnionym, lecz przyjaznym wzrokiem. Zdaje się, że dopiero teraz zrozumiał pytanie, i potrząsnął przecząco głową. Nie, wcale nie spał.

— Bezsenność, to moja kara — odezwał się.

— Kara? Za co? — Warren był już zupełnie spokojny, opanowany. Patrzył Kinsky'emu śmiało w oczy.

— Chyba za mój charakter. — Brzmiało to prawie jak wyznanie. Kinsky uśmiechnął się uśmiechem pięknym i czystym, właściwym idealistom i marzycielom. Ten człowiek nie mógł dopuścić się żadnej podłości — pomyślał sobie Prince. Rozczesywał swoje bujne kędziory i oświadczył, że jeżeli chodzi o niego, to sypia zawsze doskonale, zarówno w nocy, jak i we dnie. Wystarczy, żeby głowę przyłożył do poduszki, a już śpi.

— Szczęśliwy człowiek — westchnął Kinsky z podziwem. — Czy dziś w nocy nie słyszał pan ryku syreny?

— Nie.

— To naprawdę śpi pan jak kamień — mówił Kinsky z odcieniem zazdrości w głosie. — Nigdy nie zapomnę tych niesamowitych dźwięków.

Warren potrząsnął głową. Nic nie słyszał.

— Bezsenność to zmora, przekleństwo! — ciągnął Kinsky. Odczuwał potrzebę mówienia, ucieczki od samotności. — Musi pan wiedzieć, że żyję bardzo samotnie. To nie dobrze tak się odsuwać od ludzi, tyle nocy spędzać na rozmyślaniach, prawda?

— Złe jest i jedno i drugie — odpowiedział Warren. Nie chciał się wdawać w dyskusję, nie miał teraz czasu. — Czy odsunąć firanki? — zapytał. — Pogoda cudna.

— Dobrze — zgodził się Kinsky. Kiedy jednak do kabiny wdarło się pełne światło dnia, zamknął oczy z bolesnym grymasem.

— Niech pan wyjdzie na pokład! — zawołał Warren, gotów do wyjścia. — Przypatrzymy się ludziom, zrobimy trochę znajomości.

Kinsky pochylił się nad notatnikiem:

— Bardzo panu dziękuję. Ale muszę jeszcze zrobić parę notatek.

Jaki to samotny człowiek — myślał sobie Warren, wyszedłszy z kajuty. Tragicznie samotny! I znowu wróciło pytanie: czego on tutaj właściwie chce?

(D. c. n.).

# O modyfikację definicji kartelu

## Opinja samorządu gospodarczego o projekcie ustawy kartelowej

Jak wiadomo, rząd wniósł do Sejmu ostatnio projekt ustawy o porozumieniach kartelowych, który zrywając z dotychczasowem prawodawstwem na odcinku kartelowym wprowadza zasadnicze zmiany w obecnym stanie prawnym.

Pierwszą taką zmianą jest wprowadzenie nowej definicji kartelu, w myśl której za porozumienie kartelowe uważane będą porozumienia dwu lub więcej osób, zawarte w dowolnej formie prawnej, ograniczające swobodę produkcji.

Inowacją jest również przepis, w myśl którego minister Przemysłu i Handlu może orzec, że dane zrzeszenie przemysłowe ze względu na treść statutu, lub treść porozumienia, zawartego w ramach statutu ma charakter kartelu. Pozatem projekt zawiera szereg przepisów, normujących procedurę przy zgłaszaniu karteli oraz zawierających sankcje za niestosowanie się do przepisów ustawy.

Wypowiadając się w powyższej sprawie, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zakomunikowała, że w zasadzie nie zgłasza zastrzeżeń co do celowości ustawodawczej realizacji omawianego projektu.

Ustawa bowiem kartelowa obecnie obowiązująca, kazuistycznie wyliczając cechy kartelu, stała się przez swą definicję zbyt niedogodną dla życia gospodarczego, stwarzając podstawę dla ingerencji w stosunki umowne poszczególnych przedsiębiorstw. Dlatego Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wypowiedziała się za nowelizacją pojęcia kartelu. O ile chodzi o ocenę definicji projektowanej, **to uwzględniając niedomagania ustawy obecnej nie czyni ona zadość** — zdaniem Izby — **takiemu podstawowemu wymogowi, niezbędnemu dla rozwoju życia gospodarczego, jakim jest swoboda obrotu.** Przeciwnie, każde porozumienie się dwóch lub więcej kontrahentów, traktowane jest jako porozumienie kartelowe. **Z tych względów definicja kartelu winna ulec odpowiedniej modyfikacji, dostosowanej zresztą w całości do uwag, zawartych w uzasadnieniu do projektu.**

W dalszym ciągu swej opinji, Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, podniosła, że **zastrzeżenia sfer gospodarczych wzbudził art. 8 projektu, zezwalający Ministrowi Przemysłu i Handlu na orzekanie, że dane zrzeszenie przemysłowe ze względu na treść statutu lub porozumienia, zawartego w ramach statutu ma charakter kartelowy.**

Zainteresowani podnoszą, że **przepis ten jest nierealny, a nawet sprzeczny z art. 69 prawa przemysłowego** i łatwo może wzbudzić błędne mniemanie, że zrzeszenie jako substrat porozumienia kartelowego jest odpowiednią formą dla organizacyj kartelowych.

Nie negując słuszności tych zastrzeżeń, Izba ze swej strony zaznacza, że zrzeszenie przemysłowe, jako organizacja niezarobkowa, nie dałaby się — jej zdaniem — pomieścić w pojęciu kartelu, dającego z natury rzeczy w skutkach swych korzyści materjalne, zarówno samej organizacji, jak i jej członkom.

# Życie gospodarcze zagrożone

## zwiększeniem świadczeń na rzecz ubezpieczeń społecznych

W dniu 30 marca 1939 r. traci moc obowiązującą ustawa o czasowem obniżeniu składek za ubezpieczenia społeczne, która miała na celu zwiększenie siły nabywczej szerokich warstw ludności.

Okres składek ulgowych, rozpoczęty z początkiem 1936 roku miał być również wykorzystany do przeprowadzenia prac nad reformą obecnego systemu ubezpieczeń społecznych **jednak sprawa ta nie posunęła się naprzód.**

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej **z wnioskiem o przedłużenie okresu obniżki składek ubezpieczeniowych do dnia 31 marca 1940 r.** przyczem do tego terminu powinna już być przeprowadzona reforma systemu ubezpieczeń społecznych, któraby, zapewniając konieczną i realną pomoc warstwom ekonomicznie słabszym, brała jednak pod uwagę rzeczywiste możliwości ekonomiczne państwa.

Za przedłużeniem o dalszy rok okresu obniżki składek przemawia fakt, iż zarządzenia wyjątkowe, **zwiększające obciążenia z tytułu podniesienia norm podatku dochodowego i wprowadzenia podatku specjalnego nie zostały dotychczas cofnięte,** a związane z tem ulgi w innych dziedzinach zostały nadal utrzymane.

**Powrót w chwili obecnej do poziomu składek z przed 1.I. 1936 r. przyniósłby życiu gospodarczemu i światu pracy zwiększenie ciężarów z tytułu ubezpieczeń społecznych, nie usuwając podnoszonych obaw co do możliwości wywiązania się w przyszłości ubezpieczeń długoterminowych z ich obowiązków ustawowych.**

# Sprawy podatkowe

## tematem obrad Zw. Izb Rzemieślniczych

Dn. 29 grudnia b. r. odbyło się w Związku Izb Rzemieślniczych posiedzenie zwołane w celu zaopinjowania projektów rozporządzeń wykonawczych Ministra Skarbu, dotyczących zryczałtowanego podatku obrotowego i podatku dochodowego, które to projekty po wprowadzeniu odpowiednich uzupełnień zostały przez komisję przyjęte.

Najważniejszem z uzupełnień wprowadzonych przez komisję do projektu rozporządzenia o ryczałcie podatku dochodowego był wniosek rozciągnięcia poboru ryczałtu na obszar całego państwa.

Celem tego wniosku jest zryczałtowanie dodatku komunalnego, z tem, aby dodatek nie przekraczał sumy państwowego podatku dochodowego.

Omówiono również konsekwencje wynikające z wchodzącej w życie od dnia 1.I. 1939 r. ustawy o podatku obrotowym, ze szczególnem uwzględnieniem warsztatów rzemieślniczych.

Ponadto komisja stwierdziła konieczność jak najszybszego wydania przez Ministerstwo Skarbu rozporządzenia zwalniającego od podatku obrotowego najdrobniejszych rzemieślników.

# Kupiectwo polskie uzbraja

## Warszawską Brygadę Obrony Narodowej

Kupiectwo polskie zorganizowane w zrzeszeniach, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, przeprowadziło w roku ubiegłym szeroko zakrojoną akcję zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Zbiórka ta zakończona została zakupieniem i uroczystem przekazaniem w stolicy sprzętu wojennego, przedstawicielom naszej armji.

W dobie obecnej, szczególnej opiece społeczeństwa powierzono akcję dozbrojenia oddziałów Obrony Narodowej.

W związku z tem z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich władze warszawskich organizacyj kupieckich **postanowiły w imieniu stołecznego kupiectwa jeszcze raz złożyć dar na dozbrojenie tym razem Warszawskiej Brygady Obrony Narodowej w drodze jednorazowej dobrowolnej zbiórki na ten cel.**

W porozumieniu ze stołeczną Izbą Skarbową, uzgodnione zostało, **iż zadeklarowane dobrowolne składki od przedsiębiorstw handlowych pobierane będą przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939.**

Ofiarowane jednorazowo kwoty na ten cel będą zaznaczone na świadectwach przemysłowych odpowiednim stemplem.

# Czechosłowacja popiera emigrację

## Przydział dewiz dla wyjeżdżających

Z pożyczki w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów uzyskanej w Anglji przydziela się w Czechach obywatelom czeskim i obcym emigrującym z Czecho-Słowacji: 3-osobowej rodzinie dewizy w równowartości 80 tys. koron czeskich.

Z tej sumy zatrzymuje się jednak 30 proc. na fundusz dla popierania emigracji ludzi niezamożnych.

Tak więc przydział dewiz dla rodziny 3 osobowej wynosi łącznie 400 funt. szterlingów. Wychodźca samotny otrzymuje równowartość 30 tys. koron, względnie 21 tys. koron w dewizach.

Sprawami temi kieruje Min. Opieki Społ. przyczem przydział dewiz dla emigrantów dokonywany jest bez względu na to czy kandydat mieszkał poprzednio na terenie Sudetów, czy też w innej części republiki czecho słowackiej.

# Nowe nadleśnictwo

## Lasów Państwowych

Minister Rolnictwa zarządzeniami z dn. 15 i 16 grudnia b. r. zniósł Zarząd Lasów Państwowych, Inspekcję Państwowych Lasów Śląskich i nadleśnictwo państwowe w Bukowinie, oraz utworzył nadleśnictwo państwowe Jaworzyna z siedzibą w m. Jaworzyna, z terenów odzyskanych w Jaworzynie oraz z terenów zniesionego nadleśnictwa Bukowina.

Ponadto funkcje zarządu państwowych lasów pszczyńskich minister Rolnictwa i Reform Rolnych przekazał Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu krakowsko-śląskiego, z siedzibą w Cieszynie.

# Niewspółmierność

## w opodatkowaniu

W opinji złożonej Ministerstwu Skarbu w sprawie projektu rozporządzenia o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży nawozów sztucznych Związek Izb Przem.-Handlowych m. in. **podkreślił niewspółmierność wysokości projektowanych stawek podatkowych (od 4,2 proc. do 4,6 proc.) dla nawozów sztucznych produkowanych w kraju w stosunku do znacznie niższych stawek przewidzianych w ustawie o podatku obrotowym.**

Według obliczeń Związku Izb najwyższa stawka przy scaleniu podatku od obrotów nawozami sztucznemi nie może przekraczać 2,8 proc.

# Pomyślną konjunkturę w 1939 roku

## zapowiada minister Hudson

Minister handlu zagranicznego W. Brytanji Hudson ogłosił z okazji nowego roku specjalne orędzie, w którem podkreśla znaczenie, jakie z punktu widzenia gospodarki brytyjskiej i ogólnoświatowej **ma powrót zaufania.**

Minister uważa, że jakkolwiek powrót ten nie jest możliwy bez politycznego uspokojenia, nie nastąpi on również w całej rozciągłości, o ile **nie zostaną przynajmniej w części zlikwidowane przeszkody, piętrzące się na drodze handlu międzynarodowego.**

Na podkreślenie zasługują ustępy orędzia, w których minister Hudson z zadowoleniem stwierdza **ustąpienie objawów zniżkowych i pojawienie się zupełnie wyraźnych objawów poprawy w II połowie 1938 r.** Wyraża on nadzieję, że pomyślna **tendencja konjunkturalna utrzymana zostanie w roku przyszłym.**

# Samorząd może zwalniać

## pracowników od płacenia podatku specjalnego

Projekt ustawy skarbowej na rok 1939—40 przedłuża do dnia 31.3 1940 r. prawo poboru podatku specjalnego od pracowników państwowych, samorządowych i innych instytucyj prawa publicznego przy obniżonych stawkach, które przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń, będą prawdopodobnie w roku przyszłym znacznie mniej wynosiły, niż w latach ubiegłych.

Związki samorządu terytorjalnego, Związki międzykomunalne oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków, Związek samorządu terytorjalnego, komunalne Kasy oszczędności i Banki komunalne, mogą, jak w roku ubiegłym, nie pobierać podatku specjalnego, jeżeli podatek ten nie jest niezbędny do zrównoważenia budżetu. Należy zaznaczyć, że Związki samorządowe z tego uprawnienia w roku ubiegłym szeroko korzystały.

# Ceny w Polsce spadają

## według oficjalnego wskaźnika cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w listopadzie r. b. wyniósł 54,6 (podstawa — 1928 = 100), wobec 54,8 w październiku r. b. i 58,4 w listopadzie 1937 r.

Dla poszczególnych grup artykułów wskaźnik cen kształtował się w listopadzie następująco:

żywność i używki 52,0;

artykuły rolne krajowe 47,1;

artykuły przemysłowe 57,1; surowce — 55,5, półfabrykaty — 56,5; wyroby gotowe — 58,8;

surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,2; uzależnione od zagranicy 41,0; skartelizowane — 77,3;

materjały budowlane 54,7.

# Koniec sezonu

## w przemyśle białostockim

Wobec zakończenia sezonu w białostockim przemyśle włókienniczym, eksport w listopadzie b. r. kształtował się na poziomie bardzo niskim

Ponad 50 proc. wysyłek przypadło na kraje, położone po przeciwległej stronie równika, gdzie sezon jeszcze trwa. Na odcinku zamówień ruch naogół niewielki, a to dlatego, że do nowego sezonu jeszcze daleko.

Wysokość eksportu utrzymywała się na poziomie miesiąca ubiegłego.

# Tydzień bez masła

Położenie Niemiec w dziedzinie aprowizacji jest nadal trudne, a na niektórych polach pogarsza się.

Rozeszła się pogłoska, **że w roku 1939 wprowadzony zostanie tydzień bez masła w każdym miesiącu.** Przed świętami Bożego Narodzenia brak masła dał się jeszcze dotkliwiej odczuć niż w latach poprzednich.

# „Głos gospodarczy"

Z okazji 25-lecia istnienia Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów w Warszawie grudniowy numer „Głosu Gospodarczego" wyszedł w znacznie zwiększonym rozmiarze.

Na wstępie numeru zamieszczona jest dedykacja wicepremjera Kwiatkowskiego, a z artykułów wymienić należy: „Słów kilka o pośrednictwie i handlu" — Hipolit Gliwic, „Komentarze" — Edward Lipiński, „Handel wobec akcji uprzemysłowienia kraju" — Józef Jakubowski, „Z problemów polskiej żeglugi morskiej" — Tadeusz Ocioszyński. „Centralny okrąg przemysłowy w stadjum realizacji" — Wł. Besterman, „Reforma polskiego prawa dewizowego" — Bronisław Matecki, „Śląsk Zaolziański"— J. Czerniakow, „Handel polsko-szwedzki" — E. Leitin, „Zagadnienie przedstawicieli handlowych w handlu polsko-chińskim" — K. Zagórski, „Planowość, liberalizm, organizacja" — Maksymiljan Friede, „Przedstawiciel handlowy" — dr. A. Atlas, „Na przełomie średniowiecza i czasów nowych" — dr. J. M., „Przedstawiciele handlowi w akcji rozwoju gospodarczego"— Leon Perl, „O udział przedstawicieli handlowych w administracji handlu importowego" — M. I. Drybiński, „Przedstawiciele handlowi - kupcy" — Henryk W. Kon, „25 lat działalności Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów w Warszawie", „Po dekretach francuskich — Tadeusz Perl, „New-Deal ministra Reynaud"— dr. A.

Podróżuj samolotem

# Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 287.40, Bruksela 89.10, Kopenhaga — 109.70, Helsingfors 10,84, Londyn — 24.58, Nowy Jork 5.28.25, Nowy Jork kabel 5.28.50, Montreal 5.23, Oslo — 123.40, Paryż 13.92, Praga 18.10, Medjolan 27.T4, Sztokholm 126.50, Zurych 119.15. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.25, kanadyjskie 5.20, dinary jugosłowiańskie 7.70, floreny holenderskie 286.40, franki francuskie 13.86, szwajcarskie 118.65, funty angielskie 24,49, tureckie 2.67, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 88.85, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, szwedzkie 125.85, norweskie 122.75, duńskie 109.15, marki fińskie 10.70, liry włoskie odcinki do 100 lirów 17.60, marki niemieckie srebrne 85, korony estońskie 122, leje rumuńskie 2, lewy bułgarskie 4, łaty łotewskie 85, penge węgierskie 62, gram czystego złota 5,9244.

# Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.418 t., w tem żyta 973 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.75—21.25, zbierana 20,25—20.75, czerwona szklista 22.50—23, żyto I st. 14.40—14.60, jęczmień browarny 17.75—18.25, jęczmień I st. 17 — 17.25, II st. 16.75—17, III st. 16.50—16.75, owies I st. 15.75—16,25, II st. 14.75—15,25, gryka 18.25—18,75, mąki pszenne w zależności od gatunku 19,50 — 42.50, pastewna 16—17, żytnia wyciągowa 27—27.50, I gat. 25.25—25.75, razowa 20—20.50, śrutowa 13.50—14, ziemniaczana „superior" 31—32, otręby pszenne grube 12—12.50, pszenne średnie i miałkie 11—11.50, otręby żytnie 10.50—11, otręby jęczmienne 9,25 — 9.75, groch polny z workiem 23.50 — 25.50, groch zielony 27—28, Victoria 31—33.50, wyka jara 20—21, peluszka 22—24, łubin niebieski 10 — 10.50, seradela targowa 22—24, seradela o czystości 95% 30,50—31.50, rzepak ozimy 46—46.50, rzepak jary 42—43, rzepik ozimy 42—43, siemie lniane 51.50—52.50, mak niebieski 80 — 82, gorczyca47—50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 70—80, czerwona bez kanianki o czystości 97% 100—105, biała surowa 260—280, biała o czystości 97% 310—330, rajgras angielski 80—85, makuchy lniane 22—22.50, rzepakowe 14.25—14.75, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane I gat. 7.50— 8, II gatunek 6.25 — 6.75.

Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

# JAK ŻYJE KRAJ

## 70.000 klm. dróg czeka na zadrzewienie

### a są jeszcze nieużytki, bagna, lotne piaski

Tylko co w Związku Powiatów odbyła się konferencja rzeczoznawców w sprawie zadrzewienia dróg prowadzonego przez powiatowe związki samorządowe. Wygłoszono szereg referatów, a potem była dyskusja, z której wyłoniło się sporo potrzeb, jakie mamy jeszcze w tym kierunku.

Właściwie potrzeb tych jest bez liku. Wiemy przecież dobrze, jak wygląda większość naszych dróg i szos. Same pustkowia, oddane na łaskę wichury, śniegów, deszczu. Osłony żadnej. Chyba tam, gdzie dziwnym zbiegiem wypadków droga biegnie przez las, lub też koło lasu. Gdzieindziej zaś ani szpalerów, ani skupień leśnych, które ze znakomitym pożytkiem dla uczęszczanych, ruchliwych dróg, a z niemniejszą korzyścią dla malowniczości kraj obrazu, zakłada się tak licznie za granicą.

Kiedyż nasze drogi ocienią się pięknemi szpalerami? Kiedy wzdłuż szos zazielenią się plamy zagajników, zatrzymujących kurzawę, chroniących od zasp śnieżnych, dających miły wypoczynek wzrokowi podróżnych?

A więc, coś niecoś robi się już na tem polu. Jest nawet planowa akcja, prowadzona przez Związek Powiatów. Zaczęło się to wszystko stosunkowo bardzo niedawno, bo zaledwie cztery lata temu. I oto jakie są wyniki: w ciągu tych czterech lat obsadzono wzdłuż różnych dróg blisko 9 miljonów drzewek, dano zadrzewienia grupowe na prawie 70.000 hektarów pasów i skarp przydrożnych, zadrzewiono blisko 500 hektarów skwerów drogowych, przyozdobiono drzewkami około 37.000 pomników, kapliczek i krzyżów przydrożnych.

Wydano na to spore sumy. Koszt tej kampanji czteroletniej wyniósł prawie 3 i pół miljona złotych, z czego lwia część, bo blisko 2,4 miljona złotych przypadła na drogi samorządowe i dopiero reszta na państwowe.

Wydano dużo, zrobiono sporo, ale potrzeby są jeszcze większe. Conajmniej 70.000 kilometrów dróg, w tem około 40.000 klm. państwowych czeka jeszcze na zadrzewienie. A pozostaje jeszcze otworem sprawa uporządkowania pastwisk gminnych i gromadzkich, które się przeważnie tylko użytkuje, ale o które nikt nie dba. Pozostaje dalej sprawa bagien i lotnych piasków, które w wielu miejscowościach są istną plagą właśnie dróg.

Są zresztą i takie jeszcze potrzeby, jak zadrzewianie ochronne brzegów jezior i rzek i zboczy górskich, a po wsiach i miasteczkach obsadzenie ulic i placów, cmentarzy i skwerów, dla zdrowia i estetyki, dla dobra publicznego.

Potrzeby więc są jeszcze olbrzymie. Dla ich zaspokojenia należy zużytkować, jak ustalono, około 40 miljonów drzewek.

Jakież to mają być drzewka? To dość ważna sprawa i komisja rzeczoznawców, powołana w tym celu przez Związek Powiatów, powzięła w tym względzie specjalne postanowienia. Ustalono więc, że materjał, który będzie użyty do zadrzewiania, musi mieć wszelkie cechy swojskości, zespalać się z krajobrazem danej okolicy. Drzewa i krzewy, rosnące w stanie dzikim na Polesiu, nie mogą być używane do celów zadrzewiania na Pomorzu czy Podkarpaciu i odwrotnie. Muszą to być drzewa i krzewy, oddawna żyjące w tej samej miejscowości.

Jednocześnie zaś postanowiono uwzględnić jaknajszerzej do celów zadrzewiania dróg, do tworzenia skupień przydrożnych, do zalesiania nieużytków wreszcie dzikie krajowe drzewa owocowe, a więc gruszę, jabłoń, wiśnię. Chodzi tu i o wykorzystanie ich wielkich walorów zdobniczych, zwłaszcza w porze kwitnienia, a także i o możliwości, jakie daje zbiór ich nasion dla celów hodowlanych.

Jeśli chodzi o inne drzewa, to dąb, świerk, lipa w różnych odmianach, pojawią się najczęściej w pięknych szpalerach, jako osłona naszych dróg. Ale nie należy się łudzić. Długo jeszcze trzeba będzie poczekać, zanim dojdziemy do dobrego stanu posiadania na tem polu. Na to trzeba całych lat pracy, i to bardzo wytężonej pracy.

J. M. T.

**Z Lublina**

## Dominikanie wracają do dawnej siedziby

### W Nowy Rok uroczysty ingres

W Lublinie odbędzie się niebawem uroczystość powrotu zakonu Dominikanów do klasztoru na Starem Mieście, który w ciągu całych wieków należał do tej kongregacji zakonnej.

W klasztorze tym, który za trzy lata będzie obchodził 600-lecie swego istnienia znajduje się sala, dawny refektarz, w którym dokonano podpisania Unji Litwy z Polską.

Dominikanie z Lubelszczyzny posiadają piękną kartę w historji Polski przedrozbiorowej, ponieważ stale promieniowali na kresy wschodnie, szerząc i gruntując tam polską kulturę.

Ostatni Dominikanie wywiezieni byli z Lublina na Sybir z rozkazu osławionego gen.-gubernatora Hurki w styczniu 1886 r. Byli to ojcowie: Skrobański, Sakowski i Siczek.

Obecnie po 52 latach przerwy OO. Dominikanie znów obejmą swą starą świątynię i klasztor.

Uroczysty ingres Dominikanów odbędzie się 1 stycznia 1939 r.

Jak się dowiadujemy, nie zamierzają się oni zamknąć w murach klasztornych, ale projektami swemi obejmują szeroki zakres działania. Poza pracą duszpasterską będą brali udział w pracach społecznych, charytatywnych i misyjnych.

Przeorem Dominikanów lubelskich będzie ojciec Łucjan, znany społecznik, piastujący w swoim czasie godność radnego miejskiego w Tarnopolu.

Ingres Dominikanów będzie dla katolickiego społeczeństwa lubelskiego ważnem wydarzeniem.

**Ze Śląska**

## „Świetna" tranzakcja montera przy kieliszku

### Kaucja przepadła — oszust siedzi

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął znany oszust Stanisław Milczarek z Radomska. Milczarek zapoznał się w pewnej restauracji w Giszowcu, z niejakim Józefem Iwaneckim, który zwierzył mu się przy kieliszku, że z zawodu jest elektromonterem. Milczarek zaproponował Iwaneckiemu wykonanie instalacji elektrycznej u swego przyjaciela, przyczem pobrał od przygodnego kompana 1.045 zł. kaucji. Za późno zorjentował się Iwanecki, że wpadł w ręce oszusta. Po kilku dniach przyjaciel Iwaneckiego, który był świadkiem opisanej tranzakcji, spotkał oszusta na ulicy w Katowicach i polecił go aresztować przechodzącemu policjantowi. W międzyczasie ustalono, że Milczarek zamierzał dopuścić się nowego oszustwa na szkodę zegarmistrza Pawła Brody z Bogucic, od którego usiłował wyłudzić w sprytny sposób banknot 500-złotowy.

Na rozprawie osk. Milczarek nie przyznał się do winy. Zeznania świadków wypadły jednak dla niego bardzo niekorzystnie. Sąd skazał oszusta na 1 rok więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

**Z Małopolski**

## „Krupnik" na spirytusie warzyć niebezpiecznie

Bardzo ciężkiemu wypadkowi poparzenia płonącym spirytusem uległa 49-letnia Rozalja Wolińska, zamieszkała w Pasiekach Krzywczyckich oraz jej 21-letni syn Bronisław, który pośpieszył matce na pomoc. Wypadek zdarzył się naskutek eksplozji spirytusu podczas przygotowywania t. zw. „krupniku".

Zarówno matka, jak i syn, doznali bardzo ciężkiego oparzenia twarzy, rąk i nóg. Ofiarom wypadku pierwszej pomocy udzielił mieszkający w pobliżu lekarz.

**Z Kresów Wschodnich**

## Belka w piecu przyczyną pożaru

### zamku ks. Radziwiłłów w Nieświeżu

Śledztwo w sprawie przyczyn pożaru w zamku nieświeskim ustaliło, że w pokoju jednego z pracowników ordynacji zapaliła się belka drewniana wmurowana w piec. Ponieważ pokój był zamknięty, ogień miał czas na rozprzestrzenienie się.

Straty ustala obecnie komisja ubezpieczeniowa. Jak dotąd sięgają one sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych. Bibljoteka i archiwum, na których skupiła się głównie akcja ratownicza, ocalały. Dzięki wojsku, które postarało się o wodę, strumienie wody rozbiły nadwątlony ogniem dach nad kaplicą, ale zapobiegły rozszerzeniu się pożaru.

**Z Zakopanego**

## Na białych stokach Gubałówki rojno

### Kolejka wozi tłumy narciarzy

Od świąt Bożego Narodzenia Gubałówka stała się celem tłumnych wędrówek narciarzy i gości. Od samego rana ciągną sznury sanek do podnóża Gubałówki, skąd następnie kolejką terenową wyjeżdżają goście na szczyt. Kolejka na Gubałówkę cieszy się coraz większą frekwencją. Na szczyt wyjeżdża dziennie powyżej 1000 osób. Przepięknie ośnieżone stoki Gubałówki tworzą znakomite warunki narciarskie, to też tłumy narciarzy rozkoszują się na nich wspaniałą jazdą.

W porze południowej na szczycie Gubałówki panuje niezwykle żywy ruch w tamtejszej restauracji, zwłaszcza, że odbywają się w niej dancingi.

**Z Wielkopolski**

## Roboty na wielkim szlaku wodnym stanęły

### Będą wznowione zaraz po ociepleniu się

Prace przy budowie kanału Warta — Gopło, planowane na r. 1938-1939, zostały w całej pełni ukończone. Prace ziemne w niektórych odcinkach kanału zostały nawet posunięte o 20—30 proc. dalej, niż to wogóle przewidywano. Do chwili ukończenia tych prac wydatkowano na nie sumę 1 miljona 800 złotych.

Wczesno mrozy przerwały roboty żelazo-betonowe koło śluz w Pątnowie i w Morzysławiu, lecz ostateczne wykończenie tych śluz nastąpi z ustąpieniem fali mrozów. Wcześnie na wiosnę przyszłego roku przybędzie do Morzysławia nowoczesna pogłębiarka ssąco-tłocząca niezbędna do wykonywania wykopu poniżej wody zaskórnej w gruntach ilastych względnie torfowych.

W r. b. wykopano kanał do poziomu wody zaskórnej siłami ludzkiemi, i to bezrobotnych zgromadzonych z całej Wielkopolski przez Wojew. Biuro Funduszu Pracy. W przyszłym roku przewidywane jest wykonanie przekopu kanału aż do działu wód w t. zw. górach ślesińskich, pozatem przewiduje się wykonanie dwóch śluz na dziale wód, oraz inne roboty związane z kanałem, jak np. budowa szosy z Konina do portu w Morzysławiu, budowa mostów na drogach przekraczających kanał, w pierwszym rzędzie mostu drogowo-kolejowego w Ślesinie oraz mostu kolejowego na głównej magistrali kolejowej Poznań — Kutno — Warszawa. Koszt robót przyszłorocznych przewiduje się na sumę 3 miljonów 700 tys. złotych.

Obóz w Gawronach dla robotników opustoszał już 15 grudnia, gdyż ze względu na zbliżające się w tym okresie mrozy zwolniono robotników do domów. Jednakże z chwilą ocieplenia się, prace na nowo się rozpoczną.

## Surowy wyrok na szajkę korsarzy drogowych

### Urządzali pułapki na samochody

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Bronisława Kaczmarka i Feliksa Wojtasika, skazanych wyrokiem sądu okręgowego w Ostrowie na kary więzienia po 7 miesięcy za rozsypywanie żelaznych kolców i układanie sztab żelaznych na szosie Ostrów — Kalisz pod Czekanowem, by w ten sposób uszkadzać pojazdy zdążające tą drogą.

Zasadzki wykombinowane przez Kaczmarka i Wojtasika miały na celu niszczenie opon, by następnie właściciele, czy kierowcy uszkodzonych pojazdów zmuszeni byli do naprawy tych uszkodzeń i by naprawy te wykonywali właśnie obaj oskarżeni w swych warsztatach wulkanizacyjnych.

Prokurator apelacyjny wskazał na wielkie niebezpieczeństwo dla komunikacji, jakie sprowadzali oskarżeni przez swe czyny. W konkluzji prokurator zażądał surowej kary bez zawieszenia.

Trybunał II instancji po naradzie ogłosił wyrok zatwierdzający orzeczenie sądu ostrowskiego, co do kary więzienia bez zawieszenia.

**Z Pomorza**

## Niemiec oszczerca wyniósł się z Solca

### ku zadowoleniu wszystkich

W tych dniach, jak donoszą z Bydgoszczy, opuścił Solec Kujawski, Niemiec Paweł Gudell, który swojem postępowaniem obrażał wszystko, co polskie. Wyjazd jego z miasta spotkał się z zadowoleniem wśród obywatelstwa.

**Z Wybrzeża**

## Albo pustka, albo tłok w porcie gdyńskim

### Opóźnienia i nieregularność w ruchu statków

Z Gdyni donoszą:

Mrozy, połączone z silnemi wichrami, przyczyniły się do osłabienia ruchu statków w ostatnim czasie. Koła portowe cierpią przedewszystkiem z powodu opóźnień i nieregularności w ruchu statków. Czasami przy nabrzeżach są pustki, a czasami zjawia się równocześnie po kilkanaście statków. Trudności atmosferyczne podziałały też szkodliwie na połowy śledzi i szprotek, których znacznie mniej złowiono w ostatnim czasie, niż normalnie.

Gdańskie koła fachowe mówią z uznaniem o dotychczasowych wynikach samodzielnego polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, które, ich zdaniem, ma także na przyszłość poważne widoki znakomitego rozwoju.

## „Tczew" już w strefie wolnocłowej

### Niebawem przycumują go na wyspie Holm

Praca nad wydobywaniem „Tczewa" z dna basenu portowego na Westerplatte trwała bez przerwy przez całe święta oraz dni poświąteczne. Hamburskie statki specjalne do podnoszenia zatoniętych jednostek „Hiev" i „Griep" spełniły swe zadanie. „Tczew" jest już nietylko wydobyty z dna basenu, lecz został już zaholowany z Westerplatte na tereny wolnej strefy portu gdańskiego, skąd dla przeprowadzenia remontu zostanie zaciągnięty na wyspę Holm w porcie gdańskim.

## Jeszcze młody — więc tylko reprymenda

### za „poprawienie" dokumentów szkolnych

17-letni Tadeusz H. zapałał taką miłością do morskiego zawodu, że doczekać się nie mógł chwili, kiedy będzie mógł wstąpić do Szkoły Morskiej. Zadługo było mu tego czekania, i w pełni lekkomyślnej nieświadomości, troszkę „poprawił" szkolne dokumenty. Sprawa wydała się i niedoszły marynarz zamiast na nawigacyjnym mostku, stanąć musiał przed sądem. Skrucha jego była tak wyraźna i intencje, tak pozbawione chęci jakiegokolwiek zysku, a przytem wiek bardzo młodociany, że Sąd, po daniu mu ostrej reprymendy, oddał go w ojcowskie ręce pod opiekę.

GRUDZIEŃ

# 31

SOBOTA
Sylwestra
Ws. sł. 7,44. Z. 3,34.

**TEMPERATURY WCZORAJSZE**

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od —2 st. na Pomorzu, do —19 st. na Wileńszczyźnie, w górach było od —8 st. do —14 st.

**POGODA NA DZIŚ**

W dzielnicach zachodnich niewielkie opady śnieżne, przy lekkim mrozie. Na wschodzie i w środku kraju temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry poł.-wschodnie.

## W teatrach

**Teatr Wielki:** „Madame Pompadour".
**Teatr Narodowy:** „Szaleństwo".
**Teatr Polski:** „Maskarada".
**Teatr Mały:** „Temperamenty".
**Teatr Nowy:** „Złoty deszcz".
**Teatr Letni:** „Jean".
**Teatr Malickiej** (Karowa 18): „Poprostu człowiek" Miguela de Unamuno.
**Teatr Malickiej** (Marszałk. 8): Przygotowania do inauguracji sezonu. Wkrótce premjera sztuki „Pani Bovary" Flauberta z Marją Malicką w roli tytułowej.
**Teatr Ateneum:** „Kupiec i poeta".
**Teatr Kameralny:** „Rodzeństwo Thiery". ostatnie dni. W Sylwestra premjera „Dom wariatów".
**Teatr Syjskie Studjo Dramatyczne** (Nowy Świat 19): „Gwiazdka w Studjo". Pocz. o godz. 8.15 wiecz. Przedstawienia w piątki, soboty i niedziele.
**Teatr Wielka Rewja:** „Raj kobiet" z Halamą, Mossakowskim i Walterem. Pocz. o godz. 7.30 i 10-ej wiecz.
**Cyrulik Warszawski:** „Kochajmy zwierzęta".
**Teatr „Buffo"** (ul. Mokotowska 75): „Porwanie Sabinek". Pocz. o godz. 8 w.
**Teatr 8.15:** „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą.
**Małe Qui Pro Quo** (Cukiernia Ziemiańska, ul. Mazowiecka): „Wielka czwórka".
**Instytut Reduty:** Codziennie o 8 wiecz. „Ucieka mi przepioreczka" z Juljuszem Osterwą.
**Teatr Ateneum** (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Farsa o mistrzu Pathelinie". Pocz. o godz. 9-ej w. Ostatnie przedstawienie dziś, w czwartek i piątek.
**Cyrk Staniewskich:** Premjera świąteczna: „W krainie smoka".

**INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.**

## W kinach

**Adria:** „Granica".
**Atlantic:** „Alpejskie osły".
**Bałtyk:** „Marja Antonina".
**Casino:** „Zew północy".
**Capitol:** „Serce matki".
**Coolsseum:** „Chicago".
**Czary:** „Przygody Tomka Sawyera" i nadprogram.
**Elite:** „Pensjonarka" i „Rzeczpospolita młodości".
**Europa:** „Marja Antonina".
**Filharmonja:** „Heidi" — Shirley Tempie.
**Helios:** „Paweł i Gaweł".
**Hollywood:** „Rozwiedźmy się".
**Imperial:** „Rena".
**Italia:** „Moje szczęście — to ty".
**Kino parafji św. Andrzeja:** „Jasełka".
**Miejskie:** „Kobieta, którą kocham".
**Majestic:** „Królewna śnieżka".
**Palladium:** „Pola elizejskie".
**Petit Trianon:** „Jej pierwszy bal" i „Trójkąt narzeczeński".
**Plaza:** „Zapomniana melodja".
**Rialto:** „Sygnały".
**Rex** (Długa 9) „Halka" i „Miłość na Tahiti".
**Raj:** „Ułan ks. Józefa" i „Przygoda w samolocie".
**Roma:** „Brawura".
**Sokół:** „Kobiety nad przepaścią".
**Sorrento:** „Kobiety nad przepaścią i „Królestwo melodji".
**Sfinks:** „Cztery córki".
**Studjo:** „Marnotrawna córka".
**Stylowy:** „Alarm".
**Światowid:** „Drum".
**Ton:** „Królowa przedmieścia".
**Uciecha:** „Królewna śnieżka".
**Victoria:** „Moi rodzice rozwodzą się".

**Z FILHARMONJI**

W niedzielę, 1 stycznia 1939 r. odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony utworom Griega.

W koncercie weźmie udział Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod batutą Józefa Ozimińskiego.

Solistą będzie znany pianista Jan Bereżyński.


**TRZECIE OGŁOSZENIE**

**o likwidacji Spółki**

**Europejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Towarów i Pakunków Podróżnych**

**Spółka Akcyjna**

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Europejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Towarów i Pakunków Podróżnych, Spółka Akcyjna z dniem 15 października 1938 r. weszło w stan likwidacji, o czem został dokonany wpis w rejestrze handlowym przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

W związku z powyższem wzywamy wszystkich wierzycieli Spółki: Europejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Towarów i Pakunków Podróżnych, Spółka Akcyjna do zgłoszenia swoich wierzytelności w siedzibie Spółki w Warszawie, ul. Jasna 4, w ciągu sześciu miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

Likwidatorzy Spółki:
**Dr. Marceli Einhorn**
**Ludwik Kronenberg**
**Dr. Henryk Rittermann**
**Andrzej Śliwiński**
1358


# JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO WYDAWCY

W dniu dzisiejszym święci jubileusz dwudziestopięciolecia pożytecznej pracy jeden z najbardziej zasłużonych wydawców polskich dr. Jan Piątek dyrektor Książnicy-Atlas.

Historja powstania tej wielkiej placówki wydawniczej, znanej dzisiaj naprawdę jak Polska długa i szeroka, związana bezpośrednio z osobą i działalnością dr. Piątka, jest pocieszającym i dodającym otuchy przykładem, czego w Polsce dokonać mogą ludzie energiczni, pracowici i pełni inicjatywy.

Książnica - Atlas bowiem, instytut wydawniczy mający dzisiaj za sobą olbrzymi dorobek księgarski, zatrudniający długi szereg współpracowników, mogący się poszczycić zakładami drukarskiemi urządzonemi na miarę prawdziwie europejską, odgrywający w całokształcie naszego życia wydawniczego rolę istotnie przodującą — mieściła się w swych początkach w dwóch małych pokoikach przy ulicy Małeckiego we Lwowie. Od tych dwóch pokoików do dzisiejszej Książnicy - Atlas droga zaiste długa, mozolna, najeżona niejedną trudnością, znaczona ogromnym wysiłkiem, w którym zawsze dr. Jan Piątek magna pars fuit.

Książnica - Atlas wyszła bowiem organizacyjnie z jednej z agend Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych z t. zw. „Administracji Wydawnictw T. N. S. W.", której nakładem ukazywały się podręczniki i pomoce szkolne dla szkół średnich b. zaboru austrjackiego. Dr. Jan Piątek jako sekretarz generalny T. N. S. W. bierze udział w pracach tej „Administracji" (wespół z drugim dyrektorem Książnicy - Atlas, p. Antonim Dudrykiem) i na jego też wniosek „Administracja" 31 grudnia 1913 r. zostaje usamodzielniona, t. j. do jej prowadzenia zostaje powołany oddzielny zarząd, w którym dr. Jan Piątek obejmuje funkcję dyrektora handlowego. Chwila ta jest właściwie chwilą narodzin Książnicy - Atlas.

Pod energicznym i mądrym zarządem dr. Piątka „Administracja" rozwija się doskonale, W r. 1916 na jego wniosek zostaje zamieniona na „Książnicę Polską T. N. S. W.", spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w r. zaś 1923 na Spółkę Akcyjną „Książnica Polska T. N. S. W." i wreszcie po sfuzjowaniu z powstałą w r. 1921 Spółką Akcyjną „Atlas" przemianowana w r. 1924 na „Książnicę - Atlas, Zjednoczone Zakłady kartograficzne i wydawnicze T. N. S. W.".

Zasadniczy impuls rozwoju „Książnicy" dał oczywiście r. 1918 i wskrzeszenie niepodległej Polski. Działalność Książnicy obejmuje od tego czasu całość ziem polskich. Książnica staje się od tego czasu twórczym ośrodkiem podręcznikarstwa polskiego, jej książki zdobywają zwycięsko szkołę polską, jej wydawnictwa artystyczne i beletrystyczne szerzą na całą Polskę prawdziwą kulturę. Powstała wysiłkiem kilku ludzi, bez niczyjej pomocy, bez żadnych subwencyj, subsydjów i t. d. oparta zawsze li tylko o twórczą inicjatywę kilku ludzi — jest Książnica pięknym przykładem o zdrowe podstawy opartej placówki gospodarczej, której działalność jest cennym wkładem zarówno do życia gospodarczego Polski, jak i do jej dorobku kulturalnego.

*

Dr. Jan Piątek był i jest duszą Książnicy - Atlas.

Urodzony w r. 1881 w Rudnych Piekarach, po ukończeniu wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpoczyna pracę jako germanista w szkolnictwie średniem. Jako sekretarz generalny T. N. S. W. nawiązuje kontakt z instytucją, w której rozwoju miał wkrótce odegrać tak doniosłą rolę.

Niestrudzony w swym bezustannym wysiłku, znakomity znawca swego zawodu — niełatwego — wydawcy polskiego, doskonale obznajmiony ze szkołą polską i jej potrzebami, jest dr. Piątek takim właśnie mądrym i doświadczonym działaczem gospodarczo - kulturalnym, jakich Polsce potrzeba. Zawalony olbrzymią pracą, znajduje jednak dr. Piątek czas i na pracę społeczną: w latach 1931—38 jest prezesem Polskiego Tow. Wydawców Książek; w latach 1932 — 1935 był wiceprezesem Rady Zjednoczenia Organizacyj Księgarskich; od r. 1932 do dziś dnia pełni obowiązki przewodniczącego Sekcji Wydawców Podręczników Szkolnych w P. T. W. K.; jest sekretarzem Rady Książki, powstałej w r. 1937 z jego inicjatywy; od r. 1935 jest skarbnikiem w Instytucie Fryderyka Chopina, do którego założycieli należy. Jako przedstawiciel wydawców polskich reprezentował dr. Piątek parokrotnie Polskę na terenie Międzynarodowego Kongresu Wydawców (czerwiec 1936 — Londyn, październik 1937 — Genewa, czerwiec 1938 — Lipsk).


*Życząc wszystkim naszym Gościom szczęśliwego*

***NOWEGO ROKU** zawiadamiamy*

***że SYLWESTER***

***w „COLOMBINIE"***

*to synonim wielkiej troskiej zabawy i szampańskiego humoru*

*Moc niespodzianek* *ZARZĄD*

1355 *Jasna 3, tel. 5 96 45*


# Godziny, dnie i miesiące

## *Dzieje kalendarza*

Rachuba czasu w starożytności polegała na dokładnych obserwacjach ruchu słońca i księżyca. Niektóre narody starożytne przyjęły jako podstawę kalendarza księżyc, układając t. zw. kalendarz księżycowy, do nich należeli Żydzi i Arabowie. **Kalendarz słoneczny znany był u Egipcjan, Indusów i Rzymian,** zaś Grecy w obliczeniach czasu trzymali się obserwacji zarówno słońca jak i księżyca.

Z różnorodności podstaw obliczenia wynikały różnice w ustalaniu momentów początkowych, długości okresu rocznego i t. zw. lata przestępne. Przez wiele lat starożytni nie umieli sobie poradzić z wyliczeniem różnicy, którą się dziś określa, jako rok przestępny. Dopiero **Juljusz Cezar, którego zasługą jest stworzenie t. zw. kalendarza juljańskiego,** ustalił przyjęcie co cztery lata jednego dnia dodatkowego, określając długość roku na 365 ¼ dni.

Kalendarz juljański przetrwał prawie 1500 lat, aż do czasów papieża **Grzegorza XIII, który przeprowadził całkowitą reformę kalendarza,** polegającą na przyjęciu za podstawę obliczeń średni rok, trwający 365 dni, 5 godzin, 49 minut i 16 sekund, która to długość jest mniejsza od średniego roku juljańskiego o 10 minut i 40 sekund, ale w ciągu 135 lat daje cały dzień.

Różnica pomiędzy kalendarzem dawnym, juljańskim, a nowym gregorjańskim polegała na skróceniu poprzedniego, systemu o 10 dni, stanowiących różnicę pomiędzy dawnym a obecnym układem słonecznym. Z chwilą ustalenia nowego kalendarza gregorjańskiego data kalendarzowa przeskoczyła więc o równe 10 dni.

**Kalendarz gregorjański był wprowadzony w tym samym czasie w czterech państwach, mianowicie w Polsce, Włoszech, Hiszpanji, i Portugalji.** Było to w roku 1582.

Francja przyjęła nowy kalendarz w dwa miesiące później, Bawarja, Szwajcarja i Niderlandy w r. 1583, protestanckie Niemcy w r. 1699, Anglja w 1752, a Szwecja w 1753 roku. Dla ścisłości podkreślić należy, że kalendarz gregorjański tworzy również różnicę kilku dni przybyszowych i dlatego niemożliwem jest ułożenie kalendarza t. zw. wiecznego dłużej, jak na 30 tysięcy lat.

Mimo to kalendarz gregorjański jest przyjęty prawie w całej Europie, z wyjątkiem Rosji Sowieckiej i krajów bałkańskich, gdzie istnieje t. zw. obrządek nowo - grecki. Obok kalendarza gregorjańskiego istnieją dwa kalendarze, stanowiące podstawę obliczenia czasu u narodów wschodnich, więc przedewszystkiem u Arabów i Żydów.

**Kalendarz arabski, jest 12-miesięczny, o 29 i 30 dniach naprzemian,** Faza 30-letnia posiada 11 lat przestępnych o 355 dniach, a 19 — zwykłych o 354-dniowych. Kalendarz żydowski jest podobnie, jak arabski, księżycowy, o 12 miesiącach 29 i 30-dniowych. Faza 19-letnia ma 7 lat przestępnych.

**Jednym z najbardziej charakterystycznych kalendarzy, który przetrwał tylko w historji, był kalendarz Wielkiej Rewolucji Francuskiej:** został on utworzony w r. 1795, obejmując pewien okres wstecz.

Był on w użyciu przez 14 lat, t. j. do roku 1806; dzielił się na 12 miesięcy po 30 dni i 5 dni uzupełniających. Miesiące dzieliły się na dekady i nosiły nazwy ustalone przez Konwencję Narodową w roku 1793. Dzień ostatni w dekadzie był uznany jako świąteczny.

# W epoce odkrycia... śniegu

**Historja lat powojennych zapisze się w dziejach ludzkości jako epoka wielkich odkryć we wszystkich dziedzinach życia i nauki. Odkryć tych jest tak wiele, iż w ich natłoku łacno możnaby zapomnieć o jednem — bardzo ważnem: o odkryciu ś n i e g u.**

No, oczywiście, śnieg znano i przed wojną. Na naszych wsiach umiano także cenić piękno jego puszystej bieli. Jedna z najpiękniejszych scen miłosnych w literaturze polskiej, scena pierwszego pocałunku między Kmicicem a Oleńką w „Potopie", odbywa się przecież w sankach — ale w wielkich miastach całej Europy przedwojennej, z wyjątkiem może miast dalekiej skandynawskiej, czy rosyjskiej północy, piękności i czaru śniegu wogóle nie znano. W miastach uprzątano go jak najszybciej — szybciej zapewne niż obecnie w Warszawie — a pozatem wystrzegano go się ze wszystkich sił.

Wystrzegały się go przedewszystkiem panie.

Bo śnieg psuł cerę, barwił nosy na czerwono, zmuszał do pakowania na siebie ciepłej odzieży, która deformowała nienaturalną, ściśniętą gorsetem sylwetkę kobiety przedwojennej. Piękna pani z przed wojny wogóle nie umiała ze śniegiem się obejść, nie umiała się do niego przystosować i nie umiała z niego zrobić odpowiedniego tła do swojej urody.

Dlatego też śniegu nie lubiła.

Nie znano też wcale przed wojną tak modnych dzisiaj wyjazdów właśnie na śnieg, na roziskrzony słońcem, biały śnieg. Wyjazdy zimą były mało popularne, a jeżeli kto mógł już sobie pozwolić na wyjazd zimą, wyjeżdżało się na „lazurowy brzeg", po słońce, po imitację naszej wiosny i lata, jak najdalej od zimy, wiatru i śniegu.

Śnieg — jego piękno, powab i czar — odkryli dopiero wysportowani ludzie powojenni. I dopiero po wojnie odkryła go piękna pani.

Ta wysportowana piękna pani powojenna nie boi się już stroju sportowego — wie bowiem, że jej wygimnastykowane, giętkie ciało świetnie wygląda w obcisłym stroju góralskim, czy narciarskim; ta wysportowana piękna pani dzisiejsza nie boi się już opalenizny, którą tak łatwo zdobyć jest na słonecznych a ośnieżonych szczytach, tej opalenizny, której tak bały się nasze matki i babki, a którą my uważamy za największą naszą zdobycz... kosmetyczną.

Ta piękna pani powojenna wie już, iż ruch, sport, mróz, zaróżowione od wiatru policzki, rozsypane włosy i nawet... czerwony nos dodają jej tylko — jej, wiecznie młodej i zawsze powabnej — nowego uroku i czaru i dlatego właśnie pokochała śnieg, wiatr i mróz. Jak Europa długa i szeroka, rozpoczyna się teraz powszechny exodus zimowy. Nawet ludzie pracujący urządzają się dzisiaj najczęściej tak, aby część urlopu zużyć w lecie, a część zachować na zimę. Cały ten exodus kieruje się też dzisiaj nie w stronę lazurowego wybrzeża, które pozostawia się bardzo już specjalnym snobom— ale właśnie w te strony, w których śnieg jest najbielszy, najbardziej puszysty, najczarowniejszy — a więc przedewszystkiem w góry. „W góry, w góry, miły bracie".

Roją się więc teraz nasze Tatry i Podhale od wszelkiego rodzaju poszukiwaczy śniegu. Na łamach wszelkich pism ilustrowanych całej Europy najpiękniejsze górskie śnieżne widoki kuszą turystów. Sport narciarski nigdy nie miał tylu zwolenników, co obecnie. W wielkich miastach Europy w sobotę popołudniu nie kończący się szereg aut uzbrojonych ztyłu w narty, popularnych pociągów, tramwajów, autobusów zabiera z szarego miasta ludzi tęskniących naprawdę do bieli i słońca...

Do śniegu — jednego z wielkich odkryć XX wieku. **Żaneta.**

# Radjo

**SOBOTA, 31 grudnia**

**WARSZAWA I (Raszyn)**

6.30 Kolęda. 6.35 Gimnastyka. 6.50. Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15. Muzyka (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35. **Robert Schumann: Karnawał.** 17.00 **Nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku".** 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 **Audycja dla Polaków zagranicą.** 19.15 **„Na wesoło pod jemiołą"** — koncert. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **„Cyklon"** — powieść mówiona. 21.15 **Rok umiera, rok się rodzi, Grać, panowie, smutek szkodzi".** 23.59 **Powitanie Nowego Roku.** 24.05 **Muzyka taneczna** (płyty).

**SOBOTA, 31 grudnia**

16.25 „Karnawał" Roberta Schumanna — Ignacy Dygat.
17.00 Nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku".
18.30 Audycja dla Polaków zagranicą" —— przemawia woj. Wł. Raczkiewicz, prezes św. Zw. Polaków z Zagranicy.
19.15 „Na wesoło pod jemiołą" — koncert rozrywkowy.
21.00 „Cyklon" — powieść mówiona.
21.15 Wielki kalejdoskop rozrywkowy
23.59 Powitanie Nowego Roku.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

14.00 **Muzyka obiadowa.** 14.50 Muzyka popularna (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 **Koncert solistów.** 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 **„Das Wohltemperierte Klavier"** — Bacha. 18.30. Na altówce gra Mieczysław Szaleski. 21.00. **Identyczne tematy w utworach scenicznych różnych kompozytorów.** 22.00 Feljeton sylwestrowy. 22.10. Tańce z baletów i suit. 23.00 Serenady, kaprysy i intermezza w rytmie walca (płyty).

**KRÓTKOFALÓWKI**

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Przemówienie prezesa światowego Związku Polaków z Zagranicy. 0.15 Wesołe piosenki. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55. Omówienie programu na tydzień przyszły. 1.00 „Na swojską nutę" — suita muzyczna. 1.30 „Sylwester w świetlicy" — audycja. 2.00 „Sylwestrowe życzenia polskich krótkofalówek" — gawęda. 2.10 Muzyka taneczna.

**NIEDZIELA, 1 stycznia**
**WARSZAWA I (Raszyn)**

7.15 Kolęda „Nowy Rok bieży". 7.20 Muzyka poranna. 8.15 Noworoczna gazetka rolnicza dla wsi. 8.30 Polscy artyści w obcym repertuarze (płyty). 9.25 **„Śląscy betlejkarze"** — audycja muzyczno-słowna. 10.00. **Transmisja nabożeństwa.** 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 **Poranek symfoniczny.** 13.00 **Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.** 13.05 **Międzynarodowa audycja noworoczna.** 13.20 **Koncert rozrywkowy.** 14.45 Audycja dla dzieci. 15.10 Audycja dla wsi. 16.30 **„Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok".** 17.30 **Koncert rozrywkowy.** 19.00 Noworoczna audycja sportowa. 19.35. Utwory Mozarta (płyty). 20.15 Audycje informacyjne 21.05 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.20 **Muzyka taneczna.** 21,40 **„Telegramy noworoczne"** — wesoła audycja. 22.20 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Muzyka taneczna (płyty).

**NIEDZIELA, 1 stycznia**

9,25 „Śląscy betlejkarze".
10,00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
13,00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego
13.05 Międzynarodowa audycja noworoczna.
13,20 Koncert rozrywkowy.
18,10 Przemówienie noworoczne Naczelnego Dyrektora P. R., ministra Konrada Libickiego.
21,20 Muzyka taneczna.
21,40 Telegramy noworoczne — wesoła audycja.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

14.30 **Polskie utwory fortepianowe.** 14.50 Muzyka popularna (płyty). 15,10 **Koncert solistów.** 16.00 Lekka muzyka francuska (płyty). 21.05 Muzyka angielska (płyty). 22,00 **Formy twórczości wielkich kompozytorów.** 23.00 Z twórczości wokalnej Brahmsa (płyty).

**KRÓTKOFALÓWKI**

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Powitanie Nowego Roku. 0,25 Kronika dźwiękowa. 0,45. Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka. 1,00 Popularne melodje. 1,40 „W Nowym Roku" — audycja dla młodzieży. 2,00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Życzenia noworoczne dla wychodźtwa od polskiego chłopa. 2,15 Gra Kapela wiejska.

## Zaszczytne odznaczenie

Inspektor szkolny p. Stefan Mucha, prezes Pow. Zw. Strzeleckiego, odznaczony został Krzyżem Niepodległości za pracę w Związku Walki Czynnej i innych organizacjach niepodległościowych; zaś srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną i oświatową na terenie miasta i powiatu.

## Sylwester w Rodzinie Urzędniczej

W lokalu Rodziny Urzędniczej i Zw. Nauczycielstwa Polskiego ul. Słowackiego 26, odbędzie się Zabawa Sylwester dla członków i gości. Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu tani, bogato znopatrzony.

## Jednojęzyczne menu w restauracjach śląskich

Na zebraniu śląskiego oddziału Związku Chrześcijańskiego Przemysłu Restauracyjno-Gospodniego w Katowicach uchwalono, że z dniem 10 stycznia 1939 roku członkowie Związku winni usuuąć w swych lokalach wszystkie dwujęzyczne napisy oraz dwujęzyczne jadłospisy.

Uchwała ta obowiązuje wszystkich członków restauratorów województwa śląskiego.

Podobną uchwałę powziąć ma też Związek Właścicieli Nieruchomości, aby najrychlej usunąć napisy obcojęzyczne na niektórych domach, klatkach schodowych itp.

## Kara dla żony radnego miejskiego

Zarząd miejski w Madeira w Kalifornji wydał zarządzenie, zezwalające na parkowanie samochodom na ulicach miasta tylko przez jedną godzinę.

Pierwszy mandat karny za przekroczenie tego rozporządzenia został wymierzony żonie jednego z radnych miejskich, który był projektodawcą tego rozporządzenia.

## Śmiertelny strzał rozstrzygnął współzawodnictwo

### Zbrodnia dokonana przed kościołem

We wsi Mokrsko, pow. Wieluński, w chwili, gdy 22-letni Stefan Włodarski ze we Wiatornik wychodził z kościoła, podbiegło do niego 2-ch osobników, którzy zasypali go gradem strzałów. Włodarski trafiony w gardło i głowę poniósł śmierć na miejscu.

Zabójcy po dokonaniu swego czynu zbiegli. Policja ustaliła, że zbrodnia jest wynikiem konkurencji 2 mężczyzn o rękę córki jednego z gospodarzy. Obu domniemanych sprawców zbrodni zatrzymano.

## Podziękowanie

Chórowi „LIRA" pod batutą p. dyr. Wł. Celejowskiego i prezesa J. Waleckiego, za wykonanie pieśni religijnych podczas Mszy św. w kaplicy św. Trójcy w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia — w imieniu własnym i chorych—składa najserdeczniejsze podziękowanie za ten czyn humanitarny

*Dyrekcja Szpitala św. Trójcy w Piotrkowie*

**Popierajcie P. C. K.**

## Dopłata w kinoteatrach w Piotrkowie

Z dniem 1 styczna roku 1939 zostaje wprowadzona dopłata od biletów kinowych na przedstawienia wieczotowe w wysokości 5 gr. od biletu na zimową pomoc dla bezrobotnych.

## Z amatorskiej sceny

Dnia 14 stycznia Oddział Żeński Piotrkowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej urządza w sali im. Kilińskiego przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie nadzwyczaj interesująca sztuka p.t. „Wesele Basi", ze śpiewami i tańcami. Będzie również tabor cygański i wiele atrakcyj.

Po przedstawieniu zabawa taueczna. Bilety są już w rozprzedaży i cieszą się pokupem, co daje rękojmię, że impreza ta odniesie pełny sukces.

**Składajcie na F. O. N.**

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
WSZYSTKIM SWOIM ODBIORCOM

SKŁADA

ELEKTROWNIA w PIOTRKOWIE
SP. AKC.

## DZIENNIK RADIOWY

### KOLĘDA NA NOWY ROK

**Noworoczne koncerty radiowe**

Podobnie jak w roku ubiegłym — w dzień Nowego Roku organizuje Międzynarodowa Unia Radiofoniczna audycję, w której najrozmaitsze narody złożą sobie wzajemnie życzenia szczęśliwego nowego roku. Audycja ta odbędzie się o godzinie 13.05. Poza tym Polskie Radio nadaje w 1 stycznia szereg audycyj okolicznościowych jak np. o godzinie 9.25 audycję muzyczno-słowną z Katowic p. t. „Betlajkarze śląscy", która przyniesie nie tylko śląskie kolędy i pieśni ale i deklamacje oraz gawędy obyczajowe, a nawet krótkie inscenizacje.

Życzenia noworoczne złożą radiosłuchaczom Szczepko i Tońko w ramach lwowskiego koncertu rozrywkowego o godzinie 13.20. Obiecująco zapowiada się również o godzinie 16.38 audycja z Wilna „Żółta szlafmyca — albo kolęda na Nowy rok", komedioopera Zabłockiego z muzyką Gaetaniego. Muzyka rozrywkowa nadana będzie również z Wilna o godzinie 17.30 w różnorodnym wykonaniu.

„Telegramy noworoczne" na fali radiowej prześle słuchaczom całej Polski zespół „Śląskiej pozytywki" o godzinie 21.40.

Muzyka taneczna o 23.55 zakończy audycje noworoczne.

### WSPÓŁCZESNA MUZYKA ANGIELSKA

**przez polskie radio**

Polskie Radio nadaje w poniedziałek, dnia 2 stycznia o godzinie 16.35 koncert, w którym poznają się radiosłuchacze z muzyką angielską ostatnich czasów; z kpompozycjami Elgara, Deliusa, i Wiliamsa. Utwory te wykona orkiestra smyczkowy Zw. Muzyków Chrześcian z Łodzi pod dyrekcją Jerzego Sulikowskiego oraz śpiewaczka Janina Szerygłówna. Miłą rozrywką będzie w tym dniu dla radiosłuchaczy koncert lżejszych utworów o godzinie 1830 nadany z Poznania.

### MELODIE Z FIMÓW I REWII

**przez polskie radio**

Początek stycznia — początek karnawału zaznacza się w programach Polskiego Radia większą ilością audycyj lekkich i tanecznych. Wtorkowa (dnia 3 l.) półtoragodzinna audycja audycja rozpoczynająca się o godzinie 19.00 przyniesie najpiękniejsze melooie z filmów i rewii. Uddział w audycji wezmą: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, śpiewaczka Helena Sarnawska, wirtuoz na gitarze Wawrzyniec Żywolewski oraz popularna „Czwórka radiowa". Wieczorem zaś wszyscy radiosłuchacze będą mieli okazję potańczyć przy doskonałej muzyce, transmitowanej od godziny 22.15 z Cafè Clubu.

## Repertuar kin

**Kino !,CZARY"**
„PROFESOR WILCZUR"

**Kino „ROMA"**
„TYRAN"

**Kino „AS"**
„GROŹNY BILL"

**Prawdziwi przyjaciele „Dziennika Narodowego" to ci, którzy nie zapominają o wpłacie prenumeraty**

**Edward Zipser i Syn**
**Fabryka wyrobów wełnianych w Bielsku**
poleca swoje wyroby — szewioły, kamgarny, wojskowe, sukna bilardowe, oraz koce i pledy podrożne. Panom Mistrzom krawieckim przesyłamy na życzenie pełną kolekcję.
**SKŁAD FABRYCZNY**
**Katowice, ul. 3 Maja 7.**

**Redakcja i Administracja**
**ul. Słowackiego 28 parter**
**wejście od frontu**
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

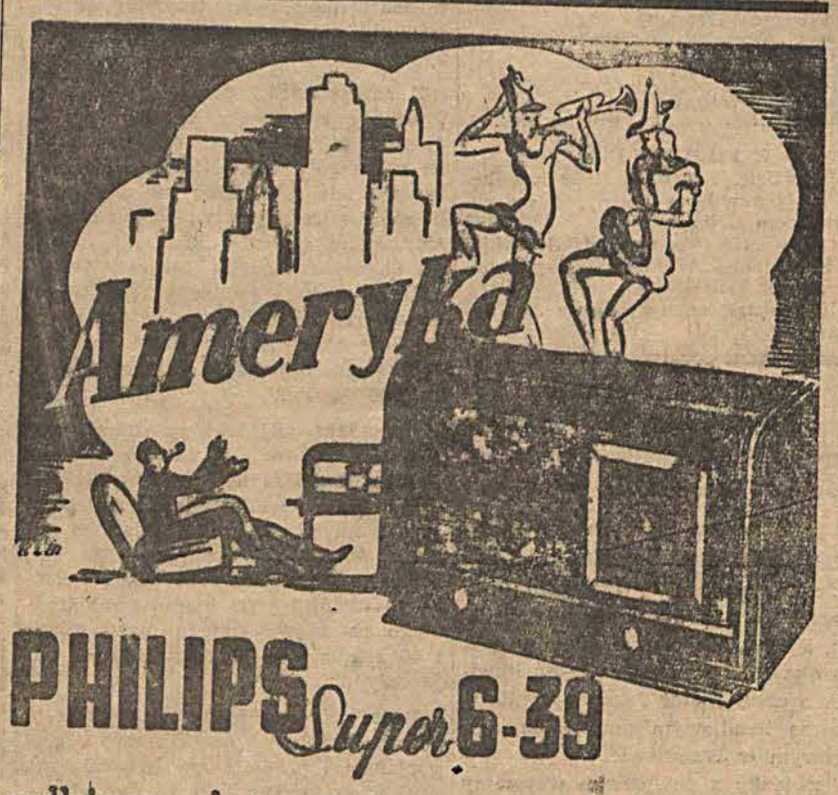


**PHILIPS Super 6-39**
odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.
Demonstracja w firmie
**IRENEUSZ LUFT**
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

**Huta Szklana „FENIKS" Sp. Akc. w Piotrkowie Tryb.**
**BUTELKI, DEMIONY i BALONY ze szkła oranżowego i białego,**
SPECJALNOŚĆ:
**Butelki do piwa, porteru, wód mineralnych oraz dla przemysłu farmaceutycznego.**
**PRODUKCJA MASZYNOWA! WYTRZYMAŁOŚĆ BEZKONKURENCYJNA!**
**Adres: Piotrków Tryb. Telefon 14-11. Adres telegr.: FENIKS—Piotrków Tryb.**

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.
Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

**„Europa" przygotowuje na Sylwestra moc niespodzianek**